DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 234. Sobota, 9 (21) Października 1865 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

S P I S R Z E C Z Y.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 8 (20) Października.

Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z dnia 3 (15) Sierpnia r. b. N. 15413, następujące zapisy: 1) Bibliotekę, w części dla kościoła w Wyszkowie w części zaś dla kościoła w Węgrowie; 2) Na jałmużnę dla biednych parafji Wyszków, procent od sumy rub. sr. 300 czyli złp. 2,000; 3) Dla szpitala w Siedicach rs. 450 czyli złp. 3,000, na utrzymanie chorych, niezamożnych, w parafji Wyszków; 4) Na utrzymanie Nauczyciela szkoły parafjalnej w Wyszkowie procent od sumy rs. 450 czyli złp. 3,009; 5) Dla kościoła parafjalnego w Wyszkowie, na odprawianie za procent nabożeństwa, rs. 300, czyli złp. 2,000; 6) Dla sług kościelnych parafji Wyszków, procent od sumy rs. 150, czyli złp. 1000; 7) Na fundusz żelazny dla włościan parafji Wyszków, rs. 450, czyli złp. 3,000; 8) Dla Katedry Podlaskiej na odprawianie za procent anniwersarza za duszę zapisodawcy rs. 300, czyli złp. 2,000, przez niegdy Księdza Andrzeja Zawadzkiego, Prałata Arcbidjakona Katedry Podlaskiej, Proboszcza Wyszkowskiego, testamentem na dniu 13 Stycznia 1860 r. prywatnie sporządzonym i prawnie ogłoszonym, poczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie wyszczególnionemi, zatwierdziła.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 8 (20) Października.

Najważniejszą z dzisiejszych wiadomości jest wiadomość o niebezpiecznej chorobie w skutek przeziębienia lorda Palmerstona, o której donoszą dwa telegramy z Londynu. Stan zdrowia tego, może najstarszego w Europie dyplomaty, 17-go b. m. tak się pogorszył, iż po południu w Brockett-Hall, gdzie znajdował się ten minister, nie miano nadziei utrzymania go przy życiu. Królowa Wiktorja poleciła zawiadamiać się regularnie, drogą telegraficzną, o biegu choroby.

Według prywatnego telegramu nadesłanego do Wrocławia, jak donosi *Schles. Z.*, lord Palmerston miał umrzeć 19-go po południu, co wszakże potrzebuje potwierdzenia.

Mniemana nota rządu washingtońskiego do gabinetu paryzkiego, protestująca przeciwko dalszemu wysyłaniu wojsk do Meksyku, wywołała w dziennikarstwie nowe roztrząsanie kwestji meksykańskiej i do mniemanej względem niej postawy Stanów Zjednoczonych, pomimo, że *Ajencja Reutera* półurzędownie zaprzeczyła istnieniu tej noty. Utrzymują, że chociaż obecnie rząd washingtoński nie byłby skłonny do działania przeciw Francji w kwestji meksykańskiej, wszelako musiałby prędzej lub później, pójść za ogólnem życzeniem ludu amerykańskiego. Większa część amerykańskiej prasy jawnie wyraża to życzenie. *New Jork Herald*, proponując międzynarodowy kongres dla uregulowania kwestji meksykańskiej, zarazem oświadcza, iż w każdym razie, czy to drogą pokoju, czy drogą wojny, lud amerykański żąda utrzymania zasady Monroe i wydalenia cesarza Maksymiljana z Meksyku. Tenże dziennik wyraża nadzieję iż w podobnym duchu oświadczy się odezwa prezydenta Johnsona do kongresu. Obecnie zatem wiadomości o bezzwłocznem czynnem wystąpieniu rządu amerykańskiego w kwestji meksykańskiej, są przedwczesne i puszczenie pogłosek w tym duchu przez prasę angielską obrachowane jest na to, aby zjednać Francję na stronę Anglji przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Dziennik urzędowy parmeński podajc wiadomość, że wkrótce we Florencji odbędzie się narada familijna domu sabaudzkiego; król portugalski ma zaproponować porozumienie z Rzymem, którą to propozycję książę Napoleon ma popierać z polecenia cesarza francuzów. Wiadomość ta łączy się z zapowiedzianem przybyciem do Florencji króla portugalskiego z małżonką i księcia Napoleona z księżną Klotyldą i zdaje się bardzo naturalnem, iż córki Wiktora Emanuela przez protestację kurji rzymskiej przeciwko dopuszczeniu tego monarchy na ojca chrzestnego ich dzieci, czują się dotknięte. Wątpliwym zdaje się tylko dodatek, że książę Napoleon ma polecenie od cesarza Napoleona popierania portugalskiej propozycji. Nie można wątpić, że cesarz Napoleon, teraz, kiedy zaczyna odwoływać wojska francuzkie z Rzymu, gorąco pragnie pojednania Włoch ze stolicą apostolską, lecz trudno przypuścić, aby za tłomacza tych życzeń wybrał księcia Napoleona.

Kiedy korespondencje *Norda*, o których wczoraj wspominaliśmy, utrzymują, iż pomimo oziembłego przyjęcia p. Bismarcka w Biarritz nie należy przedwcześnie przesądzać dodatnich lub ujemnych rezultatów widzenia się pierwszego ministra pruskiego z cesarzem francuzów, dzienniki wiedeńskie wprost przeciwnie się od-

BŁĘDNI RYCERZE

Jak Attykus studjuje język francuzki a Szyrma malarstwo. Jak rycerze nasi bardziej wchodzą w świat.

(Dalszy ciąg *)

W kącie kawiarni, siedział profesor Piastowicz, obłożony do koła gazetami, a przy nim siedział nasz Attykus. Wielki Bóg! mówił Piastowicz, ja tylko jestem uczniem historji, a jednak więcej wiem niż wszyscy nasi krajowi dziejopisarze.

Wiem o tem, odrzekł Attykus, wszak to pan napisał ruską historję.

Jakto ruską? zawołał z uniesieniem profesor, moskiewską, nie ruską.

Tak, moskiewską, chciałem powiedzieć, odpowiedział Attykus z rezygnacją, lecz nałóg stary, od dzieciństwa wkorzeniony, nałóg Lelewelów, Mickiewiczów, Maciejowskich i innych, których błędy profesor prostuje...

O Adamie! zaczął ze łzami deklamować Piastowicz, ileś ty złego narobił twemi dowodzeniami o sławiańskości moskali. Gdybym ja miał twój genjusz, o to od dawna już całą waszą Rosję na moskali byłbym zamienił.

Attykus palił cygaro w milczeniu i zdał się połykać każdy wyraz historyka, co tak się podobało Piastowiczowi, iż go zaprosił na obiad, przyrzekając mu, iż go wtajemniczy w swój system.

Szkoda tylko, mówił Attykus, że tak mało mam czasu, do korzystania ze światła francuzkiego.

— A cóż to ziomek robisz?

— Muszę na kawałek chleba pracować.

Chleb moralny jest lepszy, nie dbaj więc o pożywienie codzienne, gdyż jakkolwiek ja jestem ubogi, mam jednak jeszcze tyle, że dla moich adeptów wystarczy.

Od tego czasu Attykus nie jeździł powozem, a Luiza blondynka, jego nauczycielka, nie nosiła kaszmirowych szalów na królewskich swych ramionach; jednakże Attykus i Luiza żyli w tej szczęśliwej miernocie, która pozwala ludziom nie dbającym o jutro, w dzień rozmyślać nad partją pikiety à deux, a wieczorem tańczyć kadryla i przez kryształ szklanki napełnionej winem, wzdychać melancholicznie za księżycem, za nieznanym, za absolutem i nieskończonością. Poznanie się więc Attykusa z Piastowiczem, było korzystne dla naszej pary, chociaż książki i traktaty historyka użyteczne były tylko dla Luizy, która z nich robiła papiloty, dla swych złotych kędzierzawych włosów, gdyż Attykus niewdzięczny nie zaglądał w nie nigdy.

„Po co ja mam sobie głowę zawracać szarlatanerją mego mistrza. Niech je czytają stare księżniczki, dewotki, które go utrzymują; co do mnie,—co do mnie, ja mam co innego na myśli”.

Stan tej szczęśliwej miernoty, trwał by był długo, gdyby Attykus umiał był milczeć. Niestety, przy innych przymiotach duszy, jakiemi go Pan Bóg obdarzył, nie posiadał on tej wielkiej cnoty. Przy sposobności lubił się on chełpić przed znajomymi, że jakkolwiek mistrz jego jest bardzo rozumny, gdyż wynalazkiem nowego systemu historycznego umiał sobie zapewnić żywot, on jest jeszcze rozumniejszy, gdyż bez wynalazków żadnych potrafi żyć wygodnie i przyjemnie.

Dowiedziawszy się o tem Piastowicz zaczął bohatera naszego podejrzywać o nieszczerość, lecz że Attykus był wymowny i najlepiej ze wszystkich uczniów obeznany z systemem, więc zamiast z nim zerwać, dał mu pieniędzy i listy rekomendacyjne i kazał mu wyjechać z Paryża, z propagandą nowej nauki po uniwersytetach.

Attykus naturalnie, wziął pieniądze i byłby rzeczywiście wyjechał z Paryża, gdyż idea podróżowania i obcowania z ludźmi uczonymi, była mu wcale na rękę, lecz Luiza zmieniła postanowienie, dowodząc mu, że nie jest jeszcze dostatecznie obeznany z językiem francuzkim, że zresztą ona nie zgodzi się nigdy na seperację; Attykus więc po długich namysłach, zamiast wyjechać do Wrocławia, wziął torbę podróżną w jedną rękę, pod drugą Luizę i ruszył w lasy, za wyszukaniem przyjaciela Szyrmy.

Długo para nasza błąkała się po puszczy Fontenaibleau, a Szyrmy ani śladu.

*) Patrz Nr. 223 224, 225, 228 i 232.

zywają. Tak *N. Fr. Pres.*, jak i *Wanderer* zapewniają, że pomimo serdecznego przyjęcia jakiego doznał p. Bismarck od monarchy francuzkiego, pobyt tego ministra w Biazritz nie przyniósł żadnych politycznych rezultatów, i rozmowa pomiędzy temi dwoma osobistościami ograniczyła się na ogólnikach.

Kiedy opinja publiczna w Węgrzech z jednej strony coraz bardziej stanowczo oświadcza się na korzyść unji królestwa węgierskiego z cesarstwem, z drugiej strony zwraca się przeciwko federalizmowi, który chciałby utworzyć obok Węgier, inne państwa autonomiczne z prowincij korony, stosownie do narodowości. W tym przedmiocie niemcy i węgrzy zgadzają się z soba, będąc jednakowo zagrożeni. Ruch federalistyczny, który jest głównie słowiański, ma główny punkt w Pradze czeskiej; dąży on do odbudowania korony św. Wacława. Broszura wydana w Pradze pod tytułem „Zbawienie Austrji," o której poniżej podajemy wiadomość, proponuje podział Austrji na siedm koron, czyli królestw. Przeciwko tym dążeniom energicznie występuje tak prasa niemiecka w Austrjj, jak i węgierska. Baron Eötwös w dzienniku *Pesti-Hirlap* oświadcza, iż federalizm jest największym nieprzyjacielem Węgier i prowadzi do rozpadnięcia się monarchji; zaklina zatem swych rodaków, aby nie sprzyjali podobnym zamiarom. *Nordd. A. Z.* widać uznaje obecną chwilę za właściwą dla powiększenia kłopotów Austrji i zachęca słowian austrjackich, aby zapomniawszy wewnętrzne spory, pamiętali o swej liczebnej przewadze, i złączyli się przeciwko niemcom i węgrom. Narodowość licząca 18 milionów głów, powiada ten dziennik, może rościć sobie prawo do wywierania przeważnego wpływu na politykę austrjacką. Rady te nie są nacechowane serdecznem przymierzem, ani nawet roztropnością.

Telegram z Frankfurtu n. M. z 17-go donosi według *N. Frankfurter Z.*, że senat frankfurcki w skutku żądania Prus i Austrji, aby położył koniec agitacji politycznej, której ogniskiem jest Frankfurt, postanowił przychylić się do tego żądania. Drugi telegram z tegoż miasta z 18-go rano donosi, iż wspomniony dziennik prostując swą wiadomość z dnia poprzedniego, utrzymywał, że senat przekazał wprzód tę sprawę urzędowi policji do sprawozdania, ponieważ szło tam o wypadki należące do sfery działań policji. Trzeci telegram z tegoż miasta z 18-go po południu, donosi nakoniec, iż *Frankfurter Journal* z upoważnienia zaprzeczył wiadomościom podanym przez *N. Frankfurter Z.*

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa.

---

* (Położenie rzymsko-katolickiego duchowieństwa w Rosji). Mowa o prześladowaniach, jakim niby podlega kościół katolicki w Rosji, stała się zwykłym, powszednim frazesem większej części zagranicznego dziennikarstwa; na tym punkcie schodzą się i ultramontanie i krańcowi liberalni, redaktorowie *Monde* i *Opinion nationale*. Niezawodnie, dziennikarze ci, w duszy przyznają, że mówią kłamstwo i czystą potwarz, ale uważają za swój obowiązek rozszerzanie tego kłamstwa i potwarzy, aby bezustannie wzbudzać w opinji publicznej Europy nienawiść do Rosji. Ale zupełnie inaczej przedstawia się stan kościoła rzymskiego w Rosji, wzrokowi nieotumanionemu pewnemi nieczystemi pobudkami, niechęcią i nienawiścią względem Rosji. Bezstronny badacz położenia katolicyzmu w Rosji, przekona się, że kościół rzymski w tym kraju używa takich prerogatyw, takich dogodności, jakich nie używa nigdzie w Europie, nawet w państwach katolickich. Dla czytelników *Rus. Inw.* (sądzimy, że i dla czytelników *Dzien. Warsz.—P. R.)*, jak się spodziewamy, będzie zajmującem obznajmienie się z poglądami na położenie kościoła rzymskiego w Rosji, przez pewnego z duchownych katolickich, którzy przybyli do Rosji i mieli sposobność widzieć z blizka położenie katolików w Rosji a nawet podzielać z nimi korzyści tego położenia. Duchowny ten, jest jednym z księży katolickich, których rząd nasz niedawno, w liczbie, jak się zdaje, 12-stu, powołał z królestwa bawarskiego dla naszych saratowskich kolonistów. Przejechał on Rosję od końca do końca i miał sposobność zbadać położenie katolicyzmu w Polsce, w naszych prowincjach zachodnich, w Petersburgu, Moskwie, Odessie, Saratowie i inych miejscach, a zatem mógł dokładnie obznajmić się ze stanem katolików w Rosji, poznać ich byt, a głównie, jako katolicki proboszcz w kolonjach saratowskich, mógł sam na sobie doświadczyć działania rządu ruskiego względem kościoła rzymskiego. Zamieszczony przez niego list w odeskiej niemieckiej gazecie przytaczamy poniżej. *(Rus. Inw.)* (List ten podamy następnie. *P. R.)*

---

* (P. Ristori). Wczoraj, dzięki p. Ristori, Rasyn zjawił się na scenie warszawskiej! Pani Ristori, której gra artystyczna i wykończona, napełnia duchem każdą formę, a na tle rzuconym przez autora, umie zaciągać najświetniejsze kolory—skorzystała z bogatej w efekta i w sytuacje dramatyczne „Fedry" ażeby z niej utworzyć, jednę z tych silnych i namiętnych postaci, które jak Medea, Mirra lub Debora, stanęły już w panteonie sztuki, wstawione tam przez genjalną artystkę! Treść rasynowskiej „Fedry" powszechnie jest znana. Oprócz samej heroiny, miotanej grzeszną namiętnością ku pasierbowi swemu, wchodzą tam jeszcze dwie prześliczne postacie, Hippolita, syna Tezeuszowego, a pasierba Fedry, i Aricji, księżniczki ateńskiej. Te dwie młode, jaśniejące świeżością uczuć i czystością dusz postacie, stanowią rażącą sprzeczność z gwałtowną, burzliwą i namiętną figurą Fedry, a tem samem uwydatniają jej rolę stawiając ją na forgruncie tego obrazu, który wyobraźnia poety rzuciła na tło mytologicznych dziejów.

Rola Fedry ma w sobie tę wielką trudność, iż wymaga nadzwyczaj logicznego i subtelnego przeprowadzenia charakteru heroiny przez całą fatalną drogę, po której iść jej przeznaczono. Zakochana skrycie w pasierbie, gotująca się umrzeć z rozpaczy, cnotliwa małżonka Tezeusza, znaglona prośbami swej starej piastunki Enony, wyrywa z serca tę straszną tajemnicę i zaraz z tą chwilą, przetwarza się jej natura cała. Wezbrana namiętność, zatrzymywana tak długą tamą wstydu i dumy, znalazłszy już raz wolne przejście, rzuca się jak wodospad spieniona, porywając za sobą wszystko! Wiadomość o mniemanej śmierci Tezeusza, legalizując niejako, grzeszne dotąd uczucia Fedry, popycha ją aż do wyznania miłości Hippolitowi, który zgrozą przejęty, a zakochany w Aricji—odpycha występną macochę. Wtedy to, zrozpaczona Fedra, pragnie umrzeć. Scena, w której ta szalona namiętnością dusza, prosi Hippolita, ażeby ją zabił, a potem nagle, wyrwawszy mu miecz z pochew, chce się nim przebić, odratowana zaledwie przez szybką jak błyskawica Enonę—scena ta, sprawiła efekt ogromny! Ależ bo tu p. Ristori była w najprzyjaźniejszych dla swojego genjuszu warunkach. Obiedwie sceny, jedna pomiędzy nią a Enaną, gdy Fedra odkrywa piastunce swoje tajemnice, i druga, gdy znieważona wstrętem Hippolita, chce zabić się w jego oczach—p. Ristori odegrała tak znakomicie, iż nie podobna było nie uwielbić na nowo, tego wybranego, namaszczonego przez Boga talentu, któremu już tyle razy składaliśmy hołd w innych, również świetnych jego kreacjach! W akcie trzecim, dość ubogo uposażonym przez autora, który nie mógł wybrać szlachetniejszej sprężyny nad proste oszczerstwo, ażeby utworzyć sytuację dla gry artystów—p. Ristori potrafiła jednak otoczyć swoją postać urokiem wyższej atmosfery artystycznej. Słucha ona przewrotnych rad Enony, nie rozumiejąc ich prawie; pragnie tylko ocalić siebie na to, ażeby módz urokiem władzy, potęgą osobistą, wywrzeć jakiś wpływ na serce, wyobraźnię lub ambicję kochanka. W taki sposób pojąwszy ową sytuację, znakomita artystka ocaliła postać Fedry od profanacji, bo od wyrozumowanego udziału w przedsięwziętem przez Enonę oszczerstwie. Ale zenitem gry p. Ristori była ostatnia scena piątego aktu, gdy z trucizną szarpiącą już jej łono, stawa w obliczu Tezeusza i wyznaje mu prawdę. Niepodobna opisać, a trudno pojąć nawet, jakim sposobem, jaką pracą lub studjami, potrafiła artystka zdobyć środki do odtworzenia takiej sytuacji. Konanie Fedry różni się zupełnie, formą nawet, od zgonu Elżbiety. Tam królowa i kobieta, w obec śmierci, pragnie jeszcze ocalić swoją potęgę indywidualną—tu heroina klasycznej epoki, w posągowych kształtach, oddaje nić swojego życia w ręce Parek, przecinających ją w godzinie oznaczonej przez straszne fatum starożytnego świata. Dzięki! dzięki wielkiej artystce, za jej grę nieporównaną! *Al.*

* (Wzory kaligraficzne). Komisja rządowa oświecenia publicznego rozporządzeniem z dnia 7 (19) października r. b. Nr. 7510/8406 poleciła do użytku w średnich zakładach naukowych, wzory kaligraficzne ułożone, napisane i wydane przez F. Łozińskiego, nauczyciela kaligrafji. Wzory te wyszły już z druku i są do nabycia w mieszkaniu wydawcy w domu W. Siewicza pod N. 165⁶/₇ lit. C. przy ulicy Hożej, i w księgarniach warszawskich, które w następnem ogłoszeniu, wymienione będą. Pp. księgarze z innych miast królestwa, życzący zaopatrzyć swe zakłady w rzeczone wzory, zechcą się porozumieć listownie wprost z wydawcą.

* (Wypadek). W dniu wczorajszym, powożący dorożką N. 224, Ludwik Szcześniak, przejeżdżając ulicą Pańską, skutkiem nieostrożnej jazdy przejechał 8 letniego chłopca Tobiasza Borensztajn, który pomimo udzielonej mu natychmiast pomocy lekarskiej, wkrótce umarł.

* Nr. 3 *Gazety Muzycznej i Teatralnej*, pisma tygodniowego wyszedł z druku i zawiera: Przegląd tygodniowy, przez T. L—Teatra warszawskie, przez W. Szymanowskiego.—Korespondencja z Medjolanu, przez J. Dal. Tr.—Nowakowski Józef, (ciąg dalszy) przez J. Krzyżanowskiego.—Nowiny ze świata muzycznego.

---

* (Widoki polepszenia bytu rzemieślników). W dzienniku „Ruski Rzemieślnik" w artykule traktującym o zmniejszeniu przemysłu rękodzielniczego w Petersburgu, między innemi podana jest myśl, że skoro skutkiem reformy włościańskiej, oraz skutkiem zmniejszenia czynności władz centralnych a rozszerzenia atrybucij władz gubernjalnych (okręgów wojennych, urzędów konsumcyjnych, instytucij kredytowych i innych), wielu właścicieli ziemskich i urzędników przeniosło się na prowincje, więc bardzo naturalnie, że odbyt wyrobów rękodzielniczych, zmniejszywszy się w Petersburgu, zwiększył się na prowincji. Z tego względu wyżwyrażony artykuł nasuwa myśl, że wielu rzemieślników zamiast zamykania swoich warsztatów, lepiejby zrobiło, przenosząc się w gubernje. Ale w takim razie autor pomienionego artykułu radzi, przedewszystkiem dobrze obmyślić dokąd się przesiedlić. „Kwestja ta, powiada p. R., jest nader ważna. Niepodobna rzemieślnikowi, z swemi narzędzia-

---

Attykus spotykał tu i owdzie malarzy, siedzących w cieniu dębów, wypytywał się ich o znajomego, podawał jego rysopis, rysował na piasku nos jego, lecz artyści podziwiając nos Szyrmy, a bardziej jeszcze piękną Luizę, nie umieli mu dać żadnych objaśnień o zbłąkanym przyjacielu. Tak mijały dnie i noce, a nasza para mohikanów, włóczyła się po rozdrożach, rozpatrując wycięte na drzewie i na skałach napisy, w myśli, że spotka choć nazwisko poszukiwanego. Nareszcie, pewnego dnia nad wieczorem, Attykus postrzegłszy w oddali słup dymu, unoszącego się nad drzewami, postanowił z bliska obejrzeć ognisko. Wyobraźcie sobie zdziwienie Attykusa, na widok jaki uderzył jego oczy. Pod pniem drzewa palił się ogień, a przy niem piekła się jakaś zwierzyna; o parę kroków od stosu siedziało dwóch ludzi, w bluzach, w wielkich słomianych kapeluszach na głowie, przy nich stały sztalugi. Starszy rozmawiał żywo, pokazując palcem na nagą prześliczną dziewczynę, która w wieńcu dzikich kwiatów na głowie, pozostała nad brzegiem wody, w postaci spoczywającej Drjady.

To ty Szyrma, zawołał Attykus.

Na głos ten Drjada znikła w trawie, a Szyrma uradowany rzucił się w objęcia Attykusa.

Co się z tobą dzieje, mówił rozczulony Attykus.

Jak widzisz, maluję św. Magdalenę na puszczy, gdyż zmieniłem rodzaj, lecz pozwól, niech cię poznam z mym przyjacielem Gustawem, wielki malarz.

Pan Gustaw podał Attykusowi rękę i rzekł: A tak, Szyrma zmienił rodzaj, w skutek mojej rady, gdyż pejzaż jest to rzecz kobiety. Ja panie traktuję malarstwo w wielkim stylu; lecz co to za panienka, dodał Gustaw, zwracając się do Luizy, która bez ceremonji zajęła się pieczenią.

— To moja towarzyszka.

— Widzę że pan tak pojmujesz wędrówkę jak i ja, gdyż Drjada, która widać w tej chwili ubiera się, należy do moich utensyljów malarskich.

Jedząc podwieczorek, Attykus oglądał św. Magdalenę, zdumiony, przerażony.—Święta ta podobna była raczej do tancerki z Prado, aniżeli do mieszkanki niebios. Zdziwienie jego à propos Szyrmy zwiększało się jeszcze bardziej, kiedy spostrzegł, iż towarzysz jego zapomniał prawie o Maryni. Cały czas bowiem zajęty on był tylko leśną Drjadą, która go widocznie przekładała nad podstarzałego Gustawa.

(dalszy ciąg nastąpi.)

mi, a tem bardziej z familją, włóczyć się z miasta do miasta dla wyszukania roboty. Takie tułanie się na oślep, zamiast poprawy losu, może zupełnie go zrujnować i wykierować biednego rzemieślnika na włóczęgę." A przeto potrzeba pierwej dowiedzieć się, gdzie i jakie rzemiosło jest poszukiwane. Lecz gdy dowiadywanie się o tem drogą prywatną, szczególniej dla robotnika, nie zawsze jest możliwem, przeto p. R., proponuje wezwać władze gubernjalne i reprezentantów ziemstwa, na których leży obowiązek czuwania nad dobrem ogólnem, aby podobne wiadomości nadsyłali do petersburgskiego i moskiewskiego urzędów rzemieślniczych. Obok tego sądzi, że wielką w tej mierze pomocą mogliby być korespondenci dzienników rosyjskich. Wskazując brak tego lub owego rzemiosła w jakiem mieście, podając przytem wiadomości o cenach najmu mieszkań i innych potrzeb życia, oraz zawiadamiając o zapełnieniu braku pewnych rzemieślników, wyświadczyli by oni wielką przysługę niedostatnim rzemieślnikom stolicy i mieszkańcom miasta, o potrzebach którego troszczą się. Kilka wierszy takiej korespondencji przyniosłoby istotną korzyść dla wielu osób, a redakcje gazet zapewne z chęcią umieszczałyby te wiadomości. Lubo proponowane przez p. R. środki do podtrzymania prac przemysłowych, nie zawsze dadzą się zastosować, wszelako w wielu razach mogą być istotnie pożyteczne dla rzemieślników, których interesa zachwiane są w stolicy. „Znając swój fach i pracując uczciwie (słusznie mówi p. R.), niezakomity rzemieślnik niezawodnie będzie miał większe powodzenie na prowincji, aniżeli w Petersburgu, gdzie małe zakłady zawsze są pochłaniane przez większe. Powodzenie zaś, obok materjalnej korzyści, daje człowiekowi siłę moralną i pewność niezbędne do udoskonalenia. (*Gol.*) (Dobrze byłoby aby i u nas pumyślano o tem. Przemysł rękodzielniczy na prowincji jest bardzo mały, a w Warszawie przeciwnie, w niektórych gałęziach jego dostrzegać się daje nadmiar. Zwracamy uwagę naszych korespondentów na ten przedmiot. *P. R.*)

---

* (Arcybiskup Sembratowicz), po przybyciu do Wiednia, otrzymał od papieża polecenie udania się do Konstantynopola, dla konsekrowania tam nowo-mianowanego biskupa unjackiego na Bulgarję. Wiadomo, że ostatni tameczny arcybiskup O. Sokolski zniknął przed 6 laty bezpowrotnie na brzegu morza Czarnego, i że odtąd Bulgarja, która należy w zupełności do kościoła grecko-wschodniego, nie miała wcale biskupa zależnego od stolicy apostolskiej. (*Słowo.*)

* (Podział Galicji.) Wyszła obecnie z drukarni stawropigialnej we Lwowie ciekawa broszura w języku niemieckim, pod tytułem: *Denkschrift in Betreff der Theilung Galiziens* („Memorjał w przedmiocie podziału Galicji.") (*Słowo.*)

* (Zbawienie Austrji.) W Pradze wielki interes budzi broszura wydana w języku czeskim, pod wiele obiecującym tytułem: „Zbawienie Austrji." Autorem jej, jak powiada *Narod*, jest członek wyższej szlachty czeskiej. Broszura ta zbogaca o jedną nową kombinację dotychczasowe projekta o nowym podziale Austrji. Podług tej broszury, monarchja austrjacka powinnaby być podzieloną na siedm następujących koron czyli królestw: 1. korona węgierska, z Węgrami, ziemią sławaków, Siedmiogrodem i Wojewodyną serbską; 2. korona czeska (Czechy, Morawia i Szląsk); 3. korona galicyjska (Galicja polska, Galicja ruska i Bukowina); 4. korona lombardzko-wenecka; 5. trójjedne królestwo południowo-słowiańskie (a. Chorwacja ze Słowenją, b. Dalmacja, przyczem pogranicze wojskowe ma być zniesione i wcielone częścią do tych krajów, częścią do wojewodyny); 6. królestwo iliryjskie (a. Karyntja, b. Kraina z hrabstwem Cilli do Drawy, c. Istrja, Gorycja, Gradiska i Trjest); 7. połączone kraje koronne niemiecko-austrjackie (dolna Austrja, wyższa Austrja z Salzburgiem, Tyrol z Voralbergiem, Styrja do Drawy). Każda z tych grup powinnaby mieć swą kancelarję nadworną, swój sąd najwyższy i swój „sejm koronny," rodzaj sejmu ogólnego. „Sejmy koronne" powinnyby posyłać swych deputowanych do reprezentacji państwa, któraby składała się z izby wyższej i izby niższej. W tych siedmiu grupach, obok „sejmów koronnych," powinnoby także być 20 kongregacji krajowych. (*Nordd. A. Z.*)

* (Fenienizm) ciągle gra ważną rolę w szpaltach *Timesa*, a godnem uwagi w ocenieniach tego dziennika jest to, że takowe ciągle dają się zastosować do wypadków w Polsce. Stwierdziwszy w numerze z 14-go b. m., niestałość, lekkomyślność, manję naśladowania w charakterze irlandzkim, porównawszy irlandczyków, co nie jest zbyt grzecznem, z gromadą owiec, przejmujących się razem popłochem, do gromady bawołów, jednym pędem rzucających się na łeb w przepaść, do psów, wilków, szakali pędzących gromadami, *Times* dodaje: „Szczególną trudność dla „mas w Irlandji stanowi to, że obecny ruch jest zara„zem i śmieszny i niebezpieczny. Przekonani jeste„śmy że skończy się tak samo, jak jakie pół tuzina „zamierzonych buntów, to jest przez wstyd i zgubę „wielkiej liczby zwiedzionych, przez wykazanie kilku „najmniej wdzięcznych rysów charakteru irlandzkie„go; lecz kiedy zmięszana masa tłoczy się w jednym „kierunku, nie widzi przepaści, do której zdąża. Lecz „to jest pewnem, że musimy położyć tamę szaleństwu, „również jak zabraniamy puszczać fejerwerki w mie„ście napełnionem palnemi budowlami, i buty podku„te w składach prochu. Ponieważ ci fenieni indywi„dualnie nie mają mocy wstrzymać się tam, gdzieby „chcieli, obowiązkiem państwa jest ocalić ich od mo„żliwych następstw ich szaleństwa, od loicznych sku„tków ich słów i czynów. Tym sposobem, narażając „się na śmieszność, często wynikającą z walki z sza„leństwem, z wiatrakami, szaleństwa i wiatraki mu„szą być wstrzymane. Takie jest zadanie, ktore mu„simy spełnić w Irlandji, a ma ono swe trudności. „Siły muszą być rozproszone, uwaga musi być zwra„cana na wszystkie punkta, do pewnego stopnia „względy wojskowe muszą być pozostawione na bo„ku, ponieważ nie jest to wojna armij i stanowisk, „lecz bezład, rozszerzony na rozległej przestrzeni, „wszędzie godzien pogardy, chociaż przez swe nagro„madzenie szkodliwy, a nawet niebezpieczny.. Oba„wiać się należy tego, aby nie mógł wybuchnąć jaki „straszny czyn, przedtem nim rząd będzie uznawał „się w prawie do przedsięwzięcia środków energicz„nych." *Times* oświadcza się za środkami energicznemi, nie ukrywa że Anglja powinna coś zrobić w Irlandji dla zjednania sobie przywiązania irlandczyków, lecz nie pokłada wielkiej ufności w skuteczność reform mających się uskutecznić, „ponieważ „w istocie niepodobna", powiada on, „przekonać ir„landczyka iż nie jest człowiekiem najbardziej po„gnębionym w całym świecie, odartym ze swej wła„sności, uciskanym w stosunkach społecznych, prze„śladowanym w religji. Argumenta nie działają na „lud, który koniecznie chce być uważanym za ofiarę „całego świata, a który niezawodnie jest w sprzeczce „z całą ludzkością." Autor rozbieranej przez nas broszury: *Nasza polityka w obec Rosji jaką być powinna?* toż samo powiedział o Polsce i o jej manji uchodzenia za męczenniczkę.

Ameryka.

* (Murzyni.) Kwestja murzynów wywołuje w Stanach Zjednoczonych rozmaite sprzeczne zdania. Podczas gdy konwent stanu Alabama postanowił niedopuszczać murzynów na świadków przed sądami, dopóki nie zostanie wydane w tym względzie nowe prawo organiczne, rząd stanu Missisippi postanowił przeciwnie, że wszystkie sprawy dotyczące usamowolnionych murzynów, mają być roztrząsane w sądach cywilnych, zgodnie z przepisami prawnemi, nie znającemi różnicy pomiędzy ludnością białą a czarną, i że murzyni mogą stawać w sądach w charakterze świadków; obok tego murzyni mają doznawać opieki co do ich osób i mienia. Takie postanowienie rządu stanu Missisippi jest widocznie wyrazem przekonań gabinetu waszyngtońskiego, podczas gdy wyż wzmiankowana uchwała konwentu stanu Alabama znamionuje usposobienie ludności Stanów południowych. Także sama sprzeczność pomiędzy zamiarami rządu i usposobieniem ludności wyszła na jaw w kwestji przypuszczenia murzynów do głosowania. Konwent stanu Connecticut odrzucił znaczną większością poprawkę do konstytucji, mającą zapewnić murzynom prawo głosowania, podczas gdy przeciwnie gubernator stanu Tennessee, w odezwie do izby prawodawczej tegoż stanu, zalecił przyjęcie pomienionej poprawki. Nieprzyjazne usposobienie rządu unjonistowskiego dla stanów południowych okazuje się ztąd, że taż odezwa gubernatora stanu Tennessee żąda jednocześnie, ażeby pozbawiono na 10 lat prawa głosowania tych wszystkich, którzy brali udział w powstaniu. (*Nordd. A. Z.*).

Austrja.

* (Rada stanu. — Komisja kontroli długu). *Wiedeń, 15 października.* Przed kilku dniami, komisja kontroli długu państwa dawała naszym politykom sposobność do różnorodnych rozumowań; dziś zaś przedmiotem rozmaitych domniemywań jest rada stanu. Z jednej strony zapewniają, że władza ta ma być zupełnie zwinięta, z drugiej zaś strony słychać, że ma pozostać nadal w swym dotychczasowym składzie. Jak zwykle, prawda musi być w pośrodku między temi dwiema pogłoskami, tak iż zapewne zostanie zapewne w radzie stanu reforma, nie tyle co do osobistości wchodzących do jej składu, ile pod względem sposobu w jaki ona ma pełnić swe obowiązki. Dopóki podobna reforma nie zostanie przeprowadzoną, dopóty wakująca obecnie posada prezesa rady stanu nie będzie obsadzona. Co do kwestji komisji kontroli długu państwa, takowa nie została jeszcze załatwioną, gdyż *Gen. Cor.* zapewniała przed dwoma dniami, że w tym względzie zapadnie wkrótce decyzja cesarska. (*Nordd. A. Z.*)

* (Kwestja zjednoczenia stronnictw). *Pesti Naplo*, organ stronnictwa dążącego do pojednania, oświadcza w swym numerze z 15-go b. m., w artykule nieco zawiłym, że nie może być obecnie mowy o zjednoczeniu się liberalnych z tej i z tamtej strony Litawy. W ogóle kwestja konstytucji nie może być punktem wyjścia dla podobnego zjednoczenia się, które powinno wypłynąć jedynie z kwestji wolności. Kwestja konstytucji istnieje li-tylko pomiędzy monarchą i Węgrami. Po załatwieniu kwestji konstytucji, przyjdzie kolej na kwestję wolności, mianowicie co do sposobu traktowania wspólnych interesów; wówczas dopiero stronnictwa mogą się połączyć, dla zapewnienia zwycięztwa prawdziwemu liberalizmowi. (*Nordd. A. Z.*)

* (P. Wüllerstorff), nowy minister handlu, dał znowu w tych dniach dwa dowody swej działalności. Dał on członkom austrjackiej komisji sprawdzań do zrozumienia, że niema co myśleć o jej zrekonstytuowaniu, i przesłał wszystkim izbom handlowym okólnik, którym zawiadamia je o objęciu przez siebie obowiązków ministra handlu i uprasza je o poparcie. (*Nordd. A. Z.*)

* (P. Hübner) przedstawiał się 15-go b. m. cesarzowi i miał wyjechać 19-go do Rzymu. Wbrew wszelkim zaprzeczeniom, nie ulega wątpliwości, że polecono p. Hübnerowi wejść ze stolicą apostolską w układy co do rewizji niektórych artykułów konkordatu, w ten sam sposób, jak starania w tym względzie rozpoczęte były w r. 1861, lecz bez powodzenia. (*Nordd. A. Z.*)

* (Król portugalski) ma podczas swej podróży zwiedzić także Wiedeń. Obecność w stolicy Austrji królowej portugalskiej, córki Wiktora Emanuela, da zapewne powód do rozmaitych przypuszczań politycznych. (*Die Pres.*)

Belgja.

* (Ks. Amadeusz sabaudzki) przybył 15-go b. m., o godzinie 2-ej po południu, z Paryża do Brukseli i powitany został w banhofie przez króla portugalskiego i jego małżonkę. Książę Amadeusz stanął w hotelu Bellevue, gdzie tegoż dnia był na obiedzie u króla portugalskiego. (*La Patr.*)

Francja.

* (Kwestja reform). Dzień 14-go b. m. przeszedł, nie przyniósłszy spodziewanych reform liberalnych w ustawie, które, jak wiadomo, zapowiadano na ten dzień. Rząd francuzki okazuje tak małą skłonność do ustępstw w duchu liberalnym, iż chce nawet widocznie utrzymać nadal system kandydatów rządowych. *Mémorial* donosi z Pau, że w deparmencie dolnych Pirenejów przedstawiony został w pierwszym okręgu wyborczym, jako kandydat rządowy, p. Larrabure, mer miasta Pau, a w drugim okręgu wyborczym p. Chesnelong, mer miasta Orthez. Skłonności liberalne rzadu ograniczają się na gorliwych przemówieniach ze strony półurzędowej *La France*, która w licznych artykułach objaśnia ustawę w sposób liberalny, podczas gdy *La Patrie*, będąca także organem półurzędowym, pozostaje w sprzeczności z *La France*, z którą nawet prowadzi z tego powodu polemikę. (*Nordd. A. Z.*)

Hiszpanja

* (Cholera). Ruch wyborczy sparaliżowanym został z przyczyny epidemji. Przeszło 60 tysięcy osób opuściło Madryt. Cholera znacznie zmniejszyła się. (*Nord.*)

Niemcy.

* (Polityka Francji). Z Wiednia piszą do frankfurckiej *Post Z.*, że wiadomo z niezawodnego źródła, iż rząd francuzki oświadczył obecnie, że co do kwestji niemieckich, zwłaszcza zaś co do kwestji szlezwicko-holsztyńskiej, wytrwa w dotychczasowej polityce nieinterwencji, zastrzegając sobie atoli dopilnowanie swych własnych interesów na przypadek, gdyby rozwiązanie tej kwestji zrobiło ujmę interesom Francji. Jednocześnie Austrja dała do zrozumienia, że dołoży ze swej strony wszelkich starań dla dojścia do takiego rozwiązania, któreby wpłynęło jak najmniej na zmianę dotychczasowego stosunku potęgi mocarstw europejskich. (*La Patr.*)

Prusy.

* (Kwestja księztw). Listy z Berlina donoszą, że wszczęte zostały na nowo układy pomiędzy Prusami i Austrją, w przedmiocie stanowczego załatwienia kwestji księztw nadelbańskich. Panuje przekonanie, że podróż p. Bismarcka do Biarritz pozostaje w związku z temi układami. Hr. Bismarck ma, jak się zda-

je, przekonanie, że polityka pruska oparta jest na podstawie tak silnej, że można naglić Austrję do nowych ustępstw. Rychłe przystąpienie do wykonywania warunków traktatu wrześniowego nie jest także zapewnę obcem zmianie jaka spostrzegać się daje w zamiarach gabinetu berlińskiego. (*La Patr.*)

Włochy.

* (Rzym i Włochy). *Giornale di Roma*, który ogłosił artykuł obejmujący obwinienia skierowane przeciw rządowi włoskiemu, na co odpowiedziała Florencka *Italie* artykułem (podaliśmy wczoraj ustępy z tego artykułu. *P. R*,), jest naturalnie przedmiotem bardzo żywej dyskusji ze strony dzienników włoskich. *Opinione* poświęca temu przedmiotowi długi artykuł; kończąc takowy, *Opinione* dziwi się, że dwór rzymski mógł robić aluzje do ostatnich układów w przedmiocie nominacji biskupów. Wpływy potajemne, powiada ten dziennik, odniosły w Rzymie zwycięztwo, a ponieważ Watykan uległ takowym, przeto niesłusznie zrzuca na rząd włoski odpowiedzialność za niepowodzenie jakiego doznały układy. (*La Patr.*)

* (Armja papiezka). Donoszą z Rzymu, że werbunki rekrutów dla dokompletowania kadrów armji papiezkiej odbywają się pomyślnie na terytorjum państwa kościelnego. W prowincjach południowych, które szczególniej są przywiązane do ojca św., zaciągnięto już 500 ludzi. Wiadomo, że rząd papiezki uzupełnia w tej chwili swoją armję dla tych prowincij, z których rozpoczął się wymarsz bataljonów francuzkich, ażeby je zastąpić według możności swojemi wojskami. Środki te uznane za konieczne przez stolicę papiezką, nie przejmują jej zresztą żadną obawą; jedyną jej troską jest, czy potrafi się oprzeć bandytyzmowi na granicach napadanych przez bandy złożone, pomiędzy innemi, wyłącznie z neapolitańczyków. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Konin. W dniu 9 (21) września, mieszkaniec m. Koła, Adam Rusak, w paroksyzmie pomięszania zmysłów, przez uderzenie siekierą w głowę zabił żonę swoją Katarzynę—sam zaś poderżnął sobie gardło.

Łowicz. W dniu 5 (17) września, Janeczko, lokaj przemieszkujący na fabryce Guzowskiej, zabił żonę swoją pomiędzy Oryszewem i Wiskitkami, która wydaliła się z domu dla odebrania pieniędzy,—co stwierdził własnem zecnaniem Janeczko.

Włocławek. W dniu 6 (18) września, trzechletnie dziecię Wawrzyńca Łęczyckiego, Rozalja, w czasie nieobecności w domu rodziców, zapaliwszy na sobie ubranie, w skutek poparzenia się, zmarła.—W dniu 3 (15) września czteroletnia córka Wojciecha Rowińskiego włościanina ze wsi Sokołowa, w czasie nieobecności rodziców w domu, wlazłszy do komina, tak mocno poparzyła się, że w kilka godzin życie zakończyła.—W dniu 3 (15) sierpnia w gminie i wsi Duninówce, z niewiadomej przyczyny, spaliła się cukrownia zaasekurowana na rs. 185,600.

Rawa. W dniu 13 (25) września, Antoni Zdziechowski, dwóletni chłopiec włościanina, ze wsi Bartoszówki, skutkiem mocnego poparzenia się życie zakończył.

Sieradz. W dniu 13 (25) września, włościanka z wsi Broniencina, Marja Powalczykowa, pozostawiła w kolebce 2½ letniego syna swego Ignacego, który wziąwszy leżące na stole zapałki, zapalił na sobie ubranie i skutkiem poparzenia się—umarł.

Grójec. W dniu 21 wszeŚnia (3 października) spalił się z niewykrytej dotąd przyczyny dom zaasekurowany na rs. 2,250, własnością Wojciecha Jakubowskiego i Marcina Popławskiego będący.

Piaseczno. We wsi Kiczki, z niewiadomej przyczyny, spaliły się w dniu 14 (26) sierpnia zabudowania folwarczne, do szpitala ś-go Ducha w Warszawie należące, zaasekurawane na rs. 1,440; spaliła się oraz młockarnia i sieczkarnia, narzędzia rolnicze, zboże w snopie i słoma, również na rs. 5,089 zaasekurowane.

Gostynin. W dniu 11 (23) sierpnia, we wsi Justynkowie, Fryderyk Wakenhut włościanin, uderzywszy siekierą w głowę własnego swego syna siedzącego na kominie, wskoczył do studni, lecz nie zabił się; wyszedłszy ztamtąd poszedł do stajni i tam odebrał sobie życie przez powieszenie się.

Stanisławów. W dniu 22 lipca (3 sierpnia), we wsi Swiniotopie, Marjanna Kowalska, podczas żniwa wydała na świat dziecię, które zakopała w ziemię, twierdząc, że urodziło się nieżywe.

Wieluń. We wsi Jaworzenie, włościanka, Marjanna Swiątkowska, w zamiarze otrucia męża swego Walentego, wsypała mu podczas obiadu, do kartofli żywego srebra. Zamiar Swiątkowskiej wszakże nie udał się, albowiem mąż jej zauważywszy postępek żony, nie jadł obiadu. Winowajczyni właściwemu sądowi oddana.

Płock. W dniu 16 (28) września, skutkiem nieostrożności, spaliła się w mieście Płocku stodoła ze zbożem tam złożonem; straty z tąd wynikłe wynoszą rs. 2,000.—W dniu 11 (23) września, Teodor Bendjakow, żołnierz 11 kompanji muromskiego pułku piechoty Nr. 24, w czasie mustry, upadł we froncie i nagle życie zakończył.

Ostrołęka. W dniu 18 (30) września, we wsi Klimkach, znalezione zakopane w ziemi, dwa ciała ludzi, jak się zdaje, zamordowanych w czasie ostatnich wypadków.—W dniu 2 (14) września, we wsi Wolcowie, z niewiadomej dotąd przyczyny, spaliło się 10 domów mieszkalnych, 13 stodół i 11 takichże stodół napełnionych zbożem.

Przasnysz. W dniu 15 (27) września, żołnierka, Ewa Maron, przybywszy do wsi Grabowice, zamordowała syna swego, w związkach nieprawych urodzonego.

Pułtusk. W dniu 2 (14) września, pękł na pięć części kamień młyński w wiatraku. Znajdujący się tam podówczas robotnik Karól Tonak, pruski poddany, wyrzucony na ulicę, w kilka minut życie zakończył.—We wsi Przetyczu, córka tamecznego mieszkańca, Marjanna Kowalska, znajdując się na robocie przy młockarni, pochwycona za suknię, zdruzgotana została.

Radom. Mieszkaniec miasta Kozienice, Szerman, w dniu 1 (13) września, znaleziony został bez zmysłów z rozbitą głową w polu, opodal od drogi do Kozienic wiodącej, w skutek czego na drugi dzień umarł.—W dniu 18 (30) sierpnia, we wsi Podola, znaleziono zwłoki dziecka utonionego, trzy lata mającego, nazwiskiem Wawrzyńca. Po dokonaniu lekarskiej obdukcji okazała się, że dziecko to miało na sobie ślady pobicia na prawej stronie twarzy i złamaną rękę prawą. Zarządzone śledztwo wykryło, że ojczym tego dziecka, włościanin Milalski, zbiwszy go po twarzy, wyrzucił za rękę na dwór.

Olkusz. Leopold Garczyński, poddany pruski, zamieszkały za pasportem legalnym we wsi Pogoni, w dniu 14 (26) września, czyszcząc studnię zabity został przez oberwanie się kubła, który spadł mu na głowę.

Miechów. W dniu 6 (18) września, z niewiadomej przyczyny, spalił się folwark Dale, niedaleko od wsi Racławic położony, zaasekurowany na rs. 300.

Lublin. W dniu 27 września (9 października), w czasie obławy na wilki, dokonanej w niektórych wsiach powiatu Lubelskiego, włościanin Teofiluk, zszedłszy z linji, przypadkowo ugodzony został kulą w szyję. Rana wszakże nie zagraża bezpieczeństwu życia.—W dniu 1 (13) września, włościanin, Jagura i syn jego Andrzej, ze wsi Starościne, najadłszy się szkodliwych grzybów, zmarli.

Siedlce. W dniu 9 (21) września, spalił się, skutkiem nieostrożności, dach na domu, własnością starozakonnego Kamiennego będący, zaasekurowany na rs. 1240.

Zamość. W dniu 5 (17) września, do karczmy we wsi Kraśniku, utrzymywanej przez dymisjonowanego żołnierza Lenkowicza, przybyło kilkoro ludzi, żądając otworzenia izby szynkownej. Gdy Lenkowicz dopełnił ich żądania i otworzył drzwi od szynku, jeden z nich wystrzałem z broni tak ciężko ranił w piersi karczmarza, że tenże znajduje się bez nadziei do życia.

Suwałki. W dniu 24 sierpnia (5 września), we wsi Łapy, ujęto szlachcica, Leona Drągowskiego, popisowego I klasy, poszlakowanego o rozmaite drobne kradzieże, którego oddano pod dozór straży wiejskiej. Dowiedziawszy się o tem niektórzy mieszkańcy wsi Łapy mianowicie pięciu, odebrali Drągowskiego strzegącym go stróżom i związawszy mu ręce i nogi tak mocno zbili, że tenże w parę minut ducha wyzionął.—W dniu 9 (21) września, Iwan Teteryn, pisarz z 2 grenadjerskiej brygady artyleryji, zmarł nagle.—W dniu 11 (23) września, w lesie do dóbr Mały-Płock należącym, znaleziono zwłoki zakopane w ziemi, z imienia i nazwiska nieznanej osoby.

Lwów, 15 października.

Kłopotliwe położenie korespondenta.—Zgromadzenie przedwyborcze.—Co można było nowszego wycisnąć z *Czasu*, *Dzien. Pozn.*, *Narodówki* i *Hasła*

Mógłbym dziś z sumieniem spokojnem zacząć i skończyć cały list wiadomością: donoszę, że nie mam nic nowego do doniesienia;—gdyby nie wzgląd na szanowną publiczność, która żąda w dziennikach korespondencij, a w korespondencjach, bądź co bądź, wiadomości interesujących. Biedni redaktorzy, a stokroć biedniejsi korespondenci, bo luboć na globie, który obsiadło mrowisko ludzi, zawsze coś się dzieje, to te coś bywa często powtarzaniem się, przeplatanem tak zwaną stagnacją, która najwięcej daje się we znaki korespondentom. Jeszcze sprawozdawca z biegu dziejów powszechnych potrafi sobie jako tako zaradzić. Tu lub tam, ten lub ów minister miał napisać notę, której treści dopiero się domyślają; ten a ten dziennik podał taki a taki artykuł; znakomity dyplomata X. wyjechał do Z. i miał u cesarza lub króla posłuchanie, i już jest gotowy materjał do kroniki bieżącej dziejów, której pisarz gra wprawdzie z historją w prawdziwą ślepą babkę, lecz za to nie potrzebuje powtarzać wiecznie aksiomatu dziejowego, że ludzie ciągle się rodzą, jedzą, piją, żenią i—umierają.

Trudniejszem bez porównania jest zadanie sprawozdawcy z dziejów pewnego kraju lub miasta, rozumie się dziejów bieżących, któremu redakcje wytykają ścisłą granicę wyrazami: żądamy przedewszystkiem i nadewszystko wiadomości lokalnych; choćby ten kraj pewny lub to miasto pewne były wzorem Krähwinklu, zachodzą przecież w rozwoju ich życia momenta, które są tak do poprzednich podobne jak kropla wody do kropli wody. Cóż ztąd np., że we Lwowie wychodzi codziennie kilka arkuszy dzienników, kiedy w tych dziennikach powtarzają się ciągle jedne i te same brednie—te same bezsensa. Dowcip powtórzony przestaje być dowcipem;—odgrywane brednie i bezsensa nie dziwią, gdyż nawet wytrwałość w tego rodzaju produkcji, jest on po prostu albo nałogiem, albo symptomem choroby chronicznej, którą złośliwi ludzie nazywają brakiem rozumu. Powtarzać ciągle podobniuteńkie przejawy albo objawy tej choroby, byłoby rzeczą zbyt nudną i dla sprawozdawcy i dla czytającej powszechności, podobnież, jak mało lub wcale ją nie zajmie doniesienie, że machina administracyjna np. odbywa jak najregularniej swe funkcje, albo że panna S. występowała w roli tej a tej, i grała jak zwykle. Nawet agitacja wyborcza, co niby najwydatniej rysuje się na tle naszego życia powszedniego, nie da się ująć w ramy zajmującego sprawozdania, gdyż jak dotąd nie przekroczyła granic papierowych w kolumnach dzienników, i dla łatwo zrozumiałej obojętności nie owładnęła umysłów niedziennikarskich.

Dzisiejsze zgromadzenie przedwyborcze np. było nader słabem odbiciem podobnych zgromadzeń z roku 1861; mówcy recytowali ułożone przez mentorów mowy, publika po większej części ziewała i—rozeszła się do domu.

Kiedy tak biedziłem się nad osnową do niniejszej korespondencji, wziąłem jeszcze raz *Czas*, *Dziennik Poznański*, *Hasło* i *Gazetę Narodową*, by przecież coś, jeżeli nie na pożytek, to przynajmniej na uciechę, szanownych czytelników wycisnąć, i oto dzielę się nabytkiem zdobytym poświęceniem ócz i nafty.

Czas niepokoi się artykułami *Norda* poświęconemi ścieśnieniu węzłów między Francją a Rosją.

Dziennik Poznański z okazji pojawienia się pracy historycznej profesora Jaskulskiego „Ueber den Ursprung des Russen-Reiches" w roczniku gimnazjalnym, powtarza wszystkie brednie Duchińskiego, namawiające badacza, by wszystkie studja swoje do tego rodzaju konkluzji naciągał.

Gaz. Narod. odkryła, że Papkin w Zemście Fredry jest typem Moskala;—a

Hasło zamieściło korespondencję hreczkosieja, w której szanowny korespondent hreczkosiej, popiera zdanie korespondenta „ze wsi" o potrzebie stronnictwa herbowego. Wstrzymuję się z obszerniejszem sprawozdaniem i rozbiorem tej ciekawej sprawy, dopóki redakcja *Hasła* nie ogłosi dupliki w tym dziwnym procesie z własnym korespondentem. ♂

Sylwetki dwóch synów Eskulapa.

Difficile est tristi fingere mente jocum,
Nec bene mendaci risus componitur ore.

Chociażby kto był najlepszym aktorem, zawsze przegląda przez maskę jakiś rys, jakiś znak, jakieś nic, z którego widz korzysta dla tego, ażeby módz powiedzieć: „Znam cię, piękna masko."

Swiętoszek nie umarł, lecz odradza się licznie w swych wnukach, którzy zakasowali swego protoplastę. Dla nich, świętoszek Molièra stał się nowożytnym, liberalnym, przeobrażonym; jest on patrjotą, filantropem, wszystkiem czem kto chce. Pozbywszy się powierzchowności dawnego człowieka, przywdział on nową skórę. Wyrzucił on na śmiecie swą starą, całkiem wyszarzaną suknię, i nie zakrywa już chustką piersi, których nie zdołałby widzieć. Świętoszek ukazuje się teraz nie inaczej jak w rękawiczkach, wyelegantowany, naperfumowany, świeżo ogolony. Jak chytry kameleon, przywdziewa on, dla dojścia do swego celu, to czamarkę, to frak, to suknię haftowaną, to nawet bluzę rzemieślnika, stosownie do roli którą ma odegrać. Ubiera się on nawet w garibaldkę, przypasuje pałasz, chwyta za rewolwer i idzie na wojnę.

Doktór Campanule.

Tak go nazywają z powodu hałasu który robi, dzwoniąc co rano w gazetach, w których ogłasza swe recepty, swe leki i niezmierne ofiary które poniósł dla Polski. I dla czegóż, powie on zapewne, chwała ma trąbkę, jeżeli nie dla szerzenia rozgłosu? Dla trąbienia w każdej chwili, lecz nie dla oszukiwania. Lecz doktór i trąbi i oszukuje.

Mój system, powiada także doktór, jest systemem słynnego Mangin'a, znanego handlarza ołówków. Przywdziawszy kask bohaterski, głosi on: „Przychodźcie, nierozsądni!" I wszyscy nierozsądni, wszyscy ludzie biegną ażeby kupić od niego, na placu publicznym, za 10 sous 5 ołówków, któreby ich kosztowały 10 centymów, gdyby kupili takowe u niego w domu, bez łoskotu bębna.

Doktór powiada także: „Potrzeba służyć publiczności tak, jak ona chce być usłużoną. Żąda ona reklamy, usłużmy jej reklamą i każmy jej zapłacić za nią drogo; podoba się to publiczności dla tego także, iż sądzi ona, że pracujemy dla biednych polaków. Przy tem wszystkiem publiczność ma tę pretensję, iż nie chce ażeby pokazywano że ją oszukują. Gniewa się ona i nazywa cię oszustem, jak skoro kto mówi, że ją oszukują. Można dawać publiczności pigułki, lecz pozłacane. I każ jej połykać takowe, lecz ozłociwszy je wpierw."

Tak mówiąc i postępując, doktór Campanule ma powodzenie. Ponieważ o nim ciągle słychać, przeto o nim tylko mówią, i pigułki jego pozłacane, w pudełkach z pieczątką mającą napis: „Rząd Narodowy—wydział medycyny," znajdują się we wszystkich domach, tak samo jak hałaśliwe o nich reklamy znajdują miejsce we wszystkich gazetach. Nikt nie chce innych zażywać. Nie oszukuje on nikogo, powiadają; dowodzi to, że wszyscy są przez niego oszukiwani.

Doprowadzić filuterję do szczerości, kłamstwo do prawdy, jasność do tego stopnia, że robi się ciemno,—jest to najwyższy stopień sztuki łajdactwa i *nec plus ultra* świętoszkowstwa filantropijno-patrjotycznego.

Doktór Mutus.

Jako kontrast z doktorem Campanule, doktór Mutus robi jak najmniej hałasu. Rzec nawet można, że nie robi on go wcale. Zdawałoby się, że całkiem głuche są jego kroki, jego gesta, tak samo jak sam nawet głos jego. Czy wchodzi on, czy wychodzi, czy stąpa, czy gada, nie słychać go wcale. Nie widać go już nawet, tak się wyciągnął, wyszczuplał, schudł; jest on uosobionem milczeniem i cieniem, zwłaszcza odkąd żądają od niego złożenia pewnych rachunków, z powodu pewnego szafunku funduszów rewolucyjnych. Nie przeszkadza mu to atoli być wszędzie, widzieć wszystko, słyszeć wszystko i wtrącać się do wszystkiego, począwszy od wychowania publicznego, aż do *manipulacij chemicznych i arsenikalnych!*

Popularność, równie jak i klientela doktora Mutusa, jest niezmierna; każe on głosić, i wszyscy głoszą, że nie bierze on nic od polaków ani od ubogich; bierze on tylko od bogatych; ztąd pochodzi jego nazwa lekarza ubogich. „Nie można strzydz jajka," taka jest cała przyczyna. Lecz jak skoro natrafi się dobra owieczka do ostrzyżenia, i gdy ta owieczka ma, zamiast wełny, fundusze narodowe, w takim razie doktór Mutus uzbraja się w ostre nożyce i strzyże owieczkę nizko, bardzo nizko, tak iż nawet zadraśnie skórę. W tem cały sekret wspaniałomyślności doktora.

Doktór Mutus jest bogaty. Powiadają, że jest to fortuna uczciwie nabyta, gdyż bierze on tylko od bogatych! Na dowód tego można przytoczyć następujący fakt: Osiadłszy w Meksyku, gdzie rozpoczął swój zawód od dawania enemy i stawiania baniek, stał się on był lekarzem starej i bogatej dziedziczki, dony Marji de Burgos y Avellodid de Santjago de Martinez... i t. d., której nie zdołał nakłonić do zapisania mu za życia swego majątku; znalazł on przeto sposób zrobienia sobie takiego zapisu po jej śmierci. Przy pomocy Karmen'y, która pielęgnowała chorą panię i która była z nim w zmowie, doktór Mutus osiągnął swój cel; przyprowadził on z sobą dwóch notarjuszów i umieścił ich przy łożu nieboszczki, mówiąc że jest umierającą; podczas gdy doktór macał prawą ręką zgasły puls nieboszczki, Karmena, dobra Karmena, jak ją nazywano, nachylona nad głową zmarłej, zapytywała ją głośno: „Najlepsza i najukochańsza pani, komu chcesz zapisać swój dom?... komu swój majątek ziemski?... komu winnice?... komu kapitały?... komu ruchomości?... komu Azora? i t. d. Czy naszemu dobremu proboszczowi?... Czy waszemu doktorowi?... Czy też mnie?...

Milczący doktór poruszał głowę nieboszczki lewą ręką, którą zręcznie ukrył, i głowa dawała znak potwierdzający lub przeczący, stosownie do stawianego pytania. Następnie obaj notarjusze zapisywali odpowiednie nazwisko osoby uszczęśliwionej, nie domyślając się wcale, lub też udając że się nie domyślają, iż biorą udział w tem oszustwie testamentowem.

Poczciwy doktór, który wrócił do Francji, i dobra Karmena, która pozostała w Meksyku, są dziś dziedzicami zaimprowizowanymi w obec trupa i używają w oczach prawych spadkobierców, fortuny nabytej słusznie, jak widzimy, za trudy. Ten sam system zastosowany został potem przez doktora Mutusa przy zgonie rządu pseudo-narodowego; lecz zamiast asystowania zmarłemu, który znajdował się o 400 mil, i zamiast użycia znaków powyżej opisanych, użył on pieczątki z napisem: „Rząd narodowy—wydział finansów." (o).

Kronika.

* (Teatr). Dnia 17 b. m. daną została w teatrze polskim w Krakowie, oddawna zapowiedziana operetka dwu-aktowa Dunieckiego, „Paziowie królowej Marysieńki," pod osobistym kierunkiem kompozytora.

* Przyjechał do Warszawy dymisjonowany jenerał major *Borkowski;* — wyjechali: jenerał major świty J. C. M. *Baranów* i jenerał major *Wolkensztein* do Siedlec, rzeczywiści radcowie stanu *Baranowski* do Wiednia i *Wieczorkowski* do wsi Mieni.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 19 października 1865 r. a mianowicie, pod adresem: Wolf Czechowek w Białym Stoku, Gecel Tal w Białym Stoku, Izrael Bronki bez wyraźnego oznaczenia miejsca, Adela Murawska u państwa Kułak w Golondkowie, Władysław Sokołowski w Roszkowie, Jan Wigier w Witkach, Abracham Ząkhejm w Wilnie, list bez adresu opieczętowany opłatkiem z wyciśnięciem liter na pieczątce M. G., Barchwitz bez oznaczenia miejsca, Róża Kruszyńska w Popówce przez Lipowiec, Czyżewski w Obrąbkach, Chodorowski w Niżnym Nowgorodzie.

* W dniu 19 października 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 17, żeńskiej 17; *Starozakonnych*: męzkiej 1, żeńskiej 2, razem 37; zaślubieni, *Chrześcijanie*: Plewiński Władysław urzędn., z Alexiejew Pauliną; Brzeziński Karol fotog., z Łuczyńską Apolonią; Badowski Józef posł., z Królikowską Antoniną; Wachnicki Antoni młyn., z Kinderman Franciszką; zmarli *Chrześcjanie*: Milewska Joanna lat 56 żona urzędn.; Wardein Antonina lat 32 żona mech.; Romanowska Marjanna lat 26 żona wyrobn.; Gąsiorowski Piotr lat 52 wyrobn.; Woźniczek Apolonja lat 34 żona kolon.; Sadowski Kazimierz lat 45 żołn.; Skowrońska Marja lat 3; Bonczyńska Emilja lat 2 cór. tkacza; Rybacki Jakób lat 2 i pół syn mal.; Kuczewska Helena lat 4 i pół cór. żołn.; Kowalska Marja rok 1; Saletra Apolonja rok 1 cór. służ.; Wojciechowski Bolesław rok 1 i pół syn oficjal.; Jan Kamiński lat 10 wychow. dziec. Jezus; Chojnacka Marjann mies. 1 wychow. dziec. Jezus; Murawski Grzegorz mies. 2 wychow. dziec. Jezus; Zak Antoni mies. 8 wychow. dziec. Jezus; Dziewulska Zenobia mies. 2 wychow. dziec. Jezus; Klukacz Aleksander mies. 9 wychow. dziec. Jezus; Janiszewska Marjanna mies. 8 cór. wyrobn.; Zatorski Jan dzień 1 syn wyrobn.; Pogorzelska Michalina dni 16 cór. wyrobn.; Balcer Juljan lat 3; Moczulski Teodor rok 1; Podbilski Adam godz. 1; Podbilski Józef pół godz.; dziecię płci żeńsk. nież. urodz.; *Starozakonni*: Grundland Moszek mies. 5.

Kalendarz.

W sobotę, 21 października.—św. Urszuli pan. męcz.— Słońce wsch. o godz. 6 min. 36; zach. o godz. 4 min. 52.

W niedzielę, 22 października. — śśw. Jana Kantego i Alfonsa.— Słońce wsch. o godz. 6 min. 38; zach. o godz. 4 min. 50.

Widowiska.

W Piątek. 8 (20) października.

WIELKI TEATR. — **Żydówka.** —(Zacznie się o godzinie 7-ej)

TEATR ROZMAITOŚCI. — **Pamiętniki Szatana.**— (Zacznie się o godzinie 7-ej).

W sobotę, 9 (21) października.

TEATR WIELKI. — Piąte przedstawienie pani Ristori.—Drama biblijna: **Judyta.** — (Zacznie się o godzinie 7-ej).

W dniu 7 (19) października było osób: — W teatrze Wielkim 500.

Ceny targowe.

dnia 7 (19) października.

Rodzaj produktów	Korzec od — do ruble srebrne i kopiejki	
Pszenica. Waga 230—240 f.	5 17½	7 12½
Żyto „ 225—230 f.	4 35	4 70
Jęczmień.	3 —	3 30
Owies	1 80	2 —
Groch polny.	— —	— —
Kartofle	1 5	1 20

Pud siana od k. 35 — —. Pud słom. od k. 25— —

Dowozy: Pszenicy 200; Żyta 300; Jęczmienia 300; Owsa 600 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 57½ do rs. 2 k. 66½

Garniec „ od rs. — k. 84 do rs.—kop. 87

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 2,375.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 7 (19) Paździer.	o god. 6 z rana.	o god. 2 po poł.
Barometr w milimetrach	739.9	738.6
Termometr Reaum	+ 7.°0	+ 12.°0
Stan nieba	poch.	na p. pog.

Największe ciepło + 12°6 R. Najmniejsze ciepło + 7.0 R

Z rana 8 (20) paździer. + 10.0 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 7.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 8 (20) Października 1865 r.

	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
MONETY.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	25
Dukaty Holenderskie nowe wanże . .	—	—	3	65
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kup.)	84	77⁷/₉	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego . .	—		—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu za 15 Rs.	12	60¹/₃	12	55¹/₃
ditto Serja II. . .				
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	103	25
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	52	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	27	—
„ „ „ procento.	—	—	33	75
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	6	15
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	90	88⁸/₉	—	—
„ „ z r. 1855. . . .	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup	110	—	109	75
Metaliki Lutowe	—	—	100	17
„ Sierpniowe	—	—	100	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu.	92	50	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750 . . .	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	123	50
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	92	50
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	73	—	72	50
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	78	—	77	75
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	100	50	100	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin , . . .	100 Tal.	2 m.	113	17½	112	95
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław . . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . .	300 B. Mk.	2 m.	173	70	173	40
Londyn . . .	1 Ft. St.	3 m.	7	72½	7	70
Paryż . . .	300 Frank.	2 m.	92	40	92	25
Wiedeń . . .	150 Zł.W.A.	2 m	105	—	—	—
Petersburg. . .	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa. . . .	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo. Rs. —k. 22²/₉
„ „ „ od Listów Zastaw. kop. 19²/₃
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — k. 11¹/₉

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 7 (19) Października 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		72³/₈
6ta „		88
Obligacje Skarbowe 4%.		69¹/₅
Listy Zastawne 4%.		66
Bilety Banku Rosyjskiego		78³/₄
Weksle na Warszawę		78⁵/₈
„ Petersburg 3 tygodniowy . .		87
„ 3 miesięczny . . .		85⁷/₈
„ Londyn 3 „ . . .		6 22
„ Paryż 2 „		80⁷/₁₂
„ Hamburg 2 „		151½
„ Wiedeń 2 „ . . .		91⁷/₈
Koleje Rosyjskie		79⁵/₈
Nowa Pożyczka Premiowa		88⁵/₈
Żyto na targu		46¼
„ dostawę późniejszą		46½
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		109 10
„ Hamburg		81 20
„ Paryż		43 30
Pożyczka Narodowa.		70 40
5% Metaliki		66 50
Akcje Banku Kredytowego		165 60
z Paryża.		
Renta 3%.		67 70
Akcje Kredytu Ruchomego		860
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		89¼
Targ zbożowy.		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 6287)

MY ALEXANDER II-gi

Cesarz Wszech Rosji Król Polski

& & &

Wiadomo czynimy, że

Sąd Kryminalny Gubernji Warszawskiej

w Imieniu Naszem

wydał wyrok następujący:

Wydział II.

Obecni:

R. K. Modzelewski S. Pr.
Grodzicki Sędzia.
Betlej Asesor.
Naimski P. Prokurator.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Sądu Kryminalnego Gubernji Warszawskiej d. 8 (20) Września 1865 r.

(podp.) Modzelewski.
(—) Hałaczkiewicz P. Podpisarz.

W sprawie przeciwko Bolesławowi Tolkemidt v. Folkemidt, lat 30 liczącemu, katolikowi, byłemu uczniowi Gimnazjum Realnego w Warszawie, synowi Daniela Tolkemidt Rewizora pomiarów przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu i jego małżonki Joanny, szlachcicowi wylegitymowanemu, o samowolne opuszczenie kraju obwinionemu, z urzędu przez Patrona Niemirowskiego bronionemu, pod wyrok w I-ej Instancji przychodzącemu.

Po jawnem przywołaniu sprawy, przedstawieniu jej stanu przez właściwego referenta, odczytaniu obrony przez Patrona Niemirowskiego sporządzonej, tudzież po wysłuchaniu wniosków Prokuratora Królewskiego, zgodnie z temiż

Sąd Kryminalny etc.

Zważywszy, jak się z wyprowadzonego śledztwa okazuje: że Bolesław Tolkemidt syn Daniela i Joanny z Kaczkowskich, urodzony w Warszawie w dniu 7 (19) Listopada 1830 r. stanu szlacheckiego, będąc uczniem Warszawskiego Gimnazjum Realnego w klasie V, w miesiącu Październiku 1847 r. z niewiadomej przyczyny zbiegł potajemnie za granicę, ostatnio w latach 1850 i 1851 przebywał w Algierze.

Zważywszy, że Zarząd Ober-policmajstra miasta Warszawy, po sprawdzeniu nieobecności rzeczonego Tolkemidta, oraz okoliczności wydaleniu się jego towarzyszących, wydał wezwania przez pisma publiczne, do zgłoszenia się w najbliższym urzędzie policyjnym w ciągu sześciu tygodni, a gdy termin ten upłynął bezskutecznie, Sąd Kryminalny mając sobie przedstawione dowody nieobecności, w zastosowaniu się do art. 5, 6 i 7 Najwyższego Ukazu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r., oraz postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Października 1865 roku, wreszcie na zasadzie szczegółowej decyzji Namiestnika Królestwa z d. 20 Maja (1 Czerwca) 1864 r. N. 1899, wyznaczył odpowiedni jednoroczny termin, do powrotu i usprawiedliwienia powodów dla których na powtórne wezwanie władzy policyjnej nie wrócił i takowy w pismach właściwych, mianowicie w Dzienniku Warszawskim i w Dziennikach Gubernji Warszawskiej, Radomskiej, Płockiej, Augustowskiej i Lubelskiej ogłosił, przy zamieszczeniu w tych ogłoszeniach ostrzeżenia o skutkach art. 340 i 341 K. K. G. i P. zagrożonych w razie nieuległości i nieuczynienia zadość wezwaniu Rządu, pomimo wszakże takich ostatecznych wezwań i upłynionego terminu, Tolkemidt nie tylko do kraju nie powrócił, ale nawet żadnego usprawiedliwienia nie nadesłał, co większa jeszcze, Tolkemidt otrzymał był pozwolenie powrotu do kraju na zasadzie Najwyższego Ukazu z d. 15 (27) Maja 1857 r. z czego również nie korzystał dla niewiadomych powodów, jak o tem przekonywają odezwy Zarządu Ober-Policmajstra miasta Warszawy z dnia 27 Marca (6 Kwietnia) 1861 r. N. 21821 i z dnia 19 (31) Sierpnia t. r. Nr. 55246, zatem obecnie pomienionego Tolkemidta, za winnego nieuległości prawu uznać i według wyżej przytoczonych przepisów art. 340, 341 K. K. G. i P. na karę tamże zagrożoną, o jakiej w wezwaniu otrzymał ostrzeżenie skazać wypada.

Zważywszy w końcu, że koszta ogłoszenia wezwań sądowych, z majątku po skazanym wykryć się mogącego, ściągnąć należy, zaś opłaty sądowe od wpisu, za stemple i porto, dla braku nateraz odpowiednich funduszów, w myśl § 615 O. K. Prus. umorzyć potrzeba.

Z tych przyczyn:

Sąd Kryminalny Gubernji Warszawskiej, Bolesława Tolkemidta v. Folkemidta za samowolne opuszczenie kraju bez pozwolenia Rządu, z mocy art. 340, 341, 24, 25, 26, 30, 31, 32, K. K. G. i Popr. oraz art. 10 Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. na pozbawienie wszelkich praw, w szczególności i na utratę szlachectwa, tudzież na bezpowrotne z obrębu państwa wygnanie, z zagrożeniem zesłania na osiedlenie w Syberji w razie samowolnego po prawomocności wyroku powrotu do kraju skazuje, koszta ogłoszenia wezwań sądowych, z majątku po skazanym wykryć się mogącego, ściągnąć postanawia, inne koszta sądowe umarza, mocą wyroku w I Instancji wydanego.

(Podpisano:) Modzelewski.
(—) Hałaczkiewicz.

Zalecamy i rozkazujemy etc.

(Podpisano:) Modzelewski.
(—) Hałaczkiewicz.

Za zgodność niniejszego odpisu z oryginalnym wyrokiem na papierze bez stempla z urzędu spisanym, poświadcza.

Podpisarz Sądu Kryminal Gub. Warszaw. Rębalski.

„Skazanym służy jeszcze trzechmiesięczny termin do usprawiedliwienia się, a tem samem i odwołania się do Sądu wyższego, w której to drodze, zasady usprawiedliwiające nieobecność osądzonego, przez Sąd wyższej Instancji przyjęte być mogą."

Warszawa d. 30 Wrześ. (12 Paździer.) 1865 r.
Prezes, Woźnicki.
Podpisarz, Rębalski.

(N. D. 5955) *Gubernator Cywilny Gubernji Radomskiej*

W zastosowaniu się do art. 1 Ukazu Najwyższego z roku 1850 wzywam Gruszczyńskiego mieszkańca miasta Kozienic, Powiatu Radomskiego, który jako wychodziec Polski w Cesarstwie Austryjackiem w mieście Brünnie uzyskawszy pasport na imię Andrzeja Burzyńskiego, wyjechał bez pozwolenia tutejszego Rządu do Szwajcarji, aby w przeciągu 6 tygodni od daty niniejszego wezwania zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego i tam bytność swą zameldował, gdyż w przeciwnym razie w moc art. 340 i 341 kodeksu karnego skazany będzie na bezpowrotne z kraju wygnanie.

Radom d. 14 (26) Września 1865 r.
W nieobecności Gubernatora,
zastępującego jego miejsce,
Radca Gubernjalny Kamionowski
Naczelnik Kancelarji Swirski.

(N. D. 6304) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 4-ej klasy 105-ej Loterji Klasycznej, stosownie do planu tejże Loterji, w dniu wczorajszym, to jest 6 (18) Października b. r. rozpoczęte, w dniu dzisiejszym ukończone zostało.

Z odciągniętych 1,200 numerów, znaczniejsze kwoty, przypadły:

Na Nr. 7479 główna wygrana rs. 8,000.
Na Nr. 11,140, rs. 4,000.
„ „ 4,706, rs. 3,000.
„ „ 4,981, rs. 2,000.
„ „ 13,200, rs. 1,500.
Na N-ra 8,529 i 20,887 po rs. 600.
zaś na N-ra 99, 8,344 i 9,530, po rs. 500.

Ogólna Tabela wygranych odciągniętej 4ej klasy zaraz po wyjściu z druku przy Dzienniku Warszawskim dla wiadomości dołączoną zostanie.

Ciągnienie zaś 5ej Klasy 105 Loterji Klasycznej, rozpocznie się dnia 4 (16) Listopada roku bieżącego.

Warszawa d. 7 (19) Października 1865 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

(N. D. 6077) *Sąd Poprawczy Wydziału Siedleckiego.*

Nusyn Rozensztejn, młodszy felczer w mieście Łukowie zamieszkały, wyrokiem prawomocnym Sądu Apelacyjnego Królestwa na dniu 20 Listopada (2 Grudnia) 1864 r. w ostatniej Instancji wydanym, za niedozwolenie i błędne leczenie z art. 576 Kod. Kar. Głów. i Poprawczych na karę pieniężną rs. 10, z oddaniem pod dozór policyjny przez lat dwa skazany został, o czem w myśl powołanego wyroku podaje się do publicznej wiadomości.

Siedlce dnia 18 (30) Września 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Wyziński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 6280*) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci:

1. Jakóba Łaszczyńskiego, właściciela dóbr Groty w Okręgu Warszawskim położonych.

2. Jana Mertz, właściciela dóbr Buczek lit. A. w Okręgu Brzezińskim położonych, otworzyły się spadki do regulacji których, wyznaczam termin na dzień 26 Kwietnia n. s. 1866 r. w Kancelarji Hypotecznej dóbr Ziemskich Gubernji Warszawskiej.

Warszawa dnia 6 (18) Października 1865 r.
Truszkowski.

(*N. D. 6283*) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Antoniny Dąbrowskiej, wierzycielki sum: rs. 1,500 pod Nr. 6 i rsr. 2,250 pod Nr. 7, na dobrach Różyce Trojany w Okręgu Zgierskim położonych, w Dziale IV wykazu hypotecznego zabezpieczonych. 2. Księdza Grzegorza Horosiewicza, współwierzeciela sumy rsr. 3,000 z większej sumy rsr. 15,000 pochodzącej, na dobrach Lipiny Duczki w Okręgu Stanisławowskim położonych, w Dziale IV pod Nr. 4 wykazu zabezpieczonej. 3. Marjanny Marji Wieleckiej, wierzycielki połowy dwóch sum, jednej rsr 1,500 pod Nr. 8, a drugiej rsr. 1,792 kop. 55 1/2 pod Nr. 9, na dobrach Szewce nadolne w Okręgu Orłowskim położonych, w Dziale IV wykazu zabezpieczonych. 4. Juljana Dąmbskiego, jako współwłaściciela ostrzeżeń pierwotnie przez Skarb Królestwa Polskiego, z tytułu konfiskaty funduszów Juljana i Eugenjusza Dąmbskich, na dobrach Dobre i Szczebletowo w Okręgu Radziejowskim położonych, zapisanych, które to ostrzeżenia następnie w skutek zezwolenia Skarbu wróciły się do tychże Eugenjusza i Juljana Dąmbskich, lub do osób prawa ich reprezentujących, otworzyły się spadki do regulacji których, wyznaczam termin na dzień 12 (24) Kwietnia 1866 roku w Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Hipolit Truszkowski.

(N. D. *6285*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po zaszłej śmierci:

1. W dniu 16 Marca 1857 r. Jana Niedzwieckiego, współwierzyciela sumy rsr. 5,480, przez zastrzeżenie z wniosku daty 25 Kwietnia (7 Maja) 1860 r. Nr. 28, na marginesie Działu IV Wykazu uczynione, na Nieruchomości pod Nr. 193 na Przedmieściu Praga pod Warszawą stojącej, do zabezpieczenia podanej.

2. W dniu 20 Września 1865 r. Barbary z Sielskich Stanisławskiej współwierzycielki sum:

a. Rsr. 5,250 pod Nr. 11 Działu IV, Wykazu na Nieruchomości Warszawskiej Nr. 1,316

b. Rsr. 13,500 pod Nr. 10 Działu IV, na Nieruchomości Warszawskiej Nr. 434, i

c. Rsr. 12,000 pod Nr. 22 Działu IV, na Nieruchomości Warszawskiej Nr. 6,9, do której przywiązane jest ścieśnienie pod Nr. 5 Działu III objawione, zabezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin na dzień 15 (27) Kwietnia 1866 r. w Kancelarji Hypotecznej wyznaczony został.

Warszawa d. 7 (19) Pazdziernika 1865 r.
Teofil Brzozowski.

(*N. D. 6284*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po zaszłej śmierci:

1 W dniu 25 Listopada 1860 r. Apolonji Teofili dwóch imion z Wenderkowskich Androlewskiej współwłaścicielki następujących sum: a) rs. 2625 pod Nr. 8, b) rs. 884 kop. 54 pod Nr. 9 i c) rs. 1800 pod Nr. 10 oraz d) wierzycielki sumy rs. 395 kop. 5 pod Nr 12 i e) ewikcji pod Nr 15. zaś

II W dniu 26 Października 1861 r. Anny z Dyamentów Gieniusz, wierzycielki sumy rs. 300 pod Nr. 12, wszystkich na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 56 stojącej, w dziale IV wykazu hypotecznego zabezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, termin do ukończenia którego na dzień 12 (24) Stycznia 1866 r. w Kancelarji hypotecznej zosjał oznaczony.

Warszawa d. 1 (13) Lipca 1865 r.
Teofil Brzozowski.

(N. D. *6279*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. W dniu 31 Grudnia 1864 r. Karola Fryderyka Henneberg, właściciela prawa do jednej morgi gruntu i zakładu topielni łoju w dobrach Młociny lit. A. w Okręgu Warszawskim położonych, pod Nr. 6 działu III wykazu hypotecznego tychże dóbr objawionego, i

2. W dniu 29 Czerwca 1865 r. Henryka Morawskiego wierzyciela sum.

a) Rsr. 10,000, pod Nr. 15 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Guzów z Okręgu Łowickiego.

b) Rsr. 3,810, pod Nr. 18 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Chylice z Okręgu Warszawskiego.

c) Rsr. 7,500, pod Nr. 10 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Łęka z Okręgu Zgierskiego.

d) Rsr. 7,500, pod Nr. 7 B. działu IV wykazu hypotecznego dóbr Bielawa z Okręgu Warszawskiego.

e) Rsr. 5,000, pod Nr. 7 działu IV wykazu hypotecznego Nieruchomości Warszawskiej Nr. 1,347 intabulowanych.

Otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin na dzień 8 Lutego n. s. 1866 r. w Kancelarji hypotecznej dóbr Ziemskich Gubernji Warszawskiej.

Warszawa dnia 8 (20) Lipca 1865 roku.
W. Więckowski, za Pisarza.

(N. D. *4316*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego*

Po śmierci Józefy z Ulatowskich Poradowskiej wdowy, właścicielki nieruchomości w mieście okręgowem Kutnie pod Nr. 130 położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin prekluzyjny w Kancelarji Sądu tutejszego na dzień 15 (27) Stycznia 1866 r. godzinę 10 z rana wyznaczam.

Kutno d 3 (15) Lipca 1865 r.
Kobyłecki. (11089)

SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 6271*) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych iż dnia 1 (13) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana, w biurze Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, odbywać się będzie licytacja na jednoroczną poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 r. dostawę drzewa opałowego w szczapach, do Domu Badań w Warszawie przy ulicy Dzielnej w przybliżeniu sążni pół kóbicznych 429.

Licytacja przez podanie głośne in minus zacznie się od ustanowionej ceny rs. 4 kop. 50 za jeden sążeń.

Przystępujący do licytacji złożą dowody Kasy Gubernjanej Warszawskiej, na deponowane w niej vadja po rs. 200, gotowizną bądź papierami Kredytowemi na kaucje przyjmowanemi.

Bliższa wiadomość o warunkach tej entreprzy powziętą być może w biurze wydziału Policji Rządu Gubernjalnego w godzinach biurowych.

Warszawa d. 5 (17) Października 1865 r.
z up. Gubernatora Cywilnego, Vorbot.
za Naczelnika Kancelarji, Krauze.

(N. D. 6124) *Zarząd Wasrzawskiego Ober-Policmajstra.*

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 12 (24) b. m. i r. i dni następnych, poczynając od godziny 10 z rana, w Pałacu Prymasowskim przy ulicy Senatorskiej w drugim dziedzińcu na prawo, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytacją aż do zupełnej wyprzedaży, rozmaitych rzeczy z depozytu policyjnego pochodzących tak do ubrania służących, jak również przedmiotów znalezionych i od osób podejrzanych odebranych, oraz rozmaitych kosztowności, zegarków i t. p. przedmiotów, po odbiór których właściciele, pomimo prawem zastrzeżonych terminów niegłosili się, a które to przedmiota w dniu powyższym za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze sprzedane będą.

(N. D. 6,283) *Dyrektor Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 (13) Listopada r. b. o godzinie pierwszej po południu na posiedzeniu Rady i Zarządu, odbędzie się w Kancelarji Instytutu licytacja in minus, przez rozpieczętowanie deklaracji, na dostawę w ciągu roku drzewa opałowego sosnowego w szczapach, około sążni 560, swiec stearynowych pudów 2, łojowych 13, i oleju rzepakowego wiader 60, od dnia 3 (15) Listopada 1865 r. do tejże daty 1866 r., na potrzeby Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Nowej Aleksandrji i szkoły Niższych Oficjalistów Wiejskich w Konskowoli.

Cena jednego sążnia trzymającego we wszystkich wymiarach po 6 stóp miary Warszawskiej, a w całej objętości sążniowej stóp sześciennych 216 wraz z dostawą na miejsce w warunkach wskazaną i z ułożeniem w Sążnie, ozzacza się za sążeń rs. 3 kop. 60.

Cena jednego puda świec stearynowych oznacza się na rs. 11.

Cena jednego puda świec łojowych na rs 7 kop. 20.

Cena jednego wiadra oleju rzepakowego na rs. 4.

Warunki dostawy tych artykułów, mogą być przejrzane codziennie w Kancelarji Instutu w godzinach biórowych.

Mający zamiar ubiegania się o powyższe entreprzyzy, powinni złożyć w dniu wskazanym do licytacji na przedmiot, jaki dostawaić pragną, najdalej do godziny 12 w południe na ręce Dyrektora Instytutu opieczętowane deklaracje, przy dołączeniu vadjum w gotowiznie, w wysokości wskazanej na każdy przedmiot w warunkach do licytacji podanych.

Deklaracja te napisane być powinny podług wzoru niżej zamieszczonego, na papie-

rze stemplowym ceny kopiejek 30 i w tych wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreśleń, przedsiębiercy wpiszą, mający się dostawić przedmiot z zamieszczeniem obok ceny.

Nowa Aleksandrja d. 2 (14) Paźdz. 1865 r.
p. o. Dyrektora Oksiński.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia pod dniem uczynionego, podpisany N. zamieszkały (wypisać wieś miasto powiat) składam niniejszą deklarację mocą której, obowiązuję się dostarczać na potrzeby Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Nowej Aleksandrji i Szkoły Niższych Oficjalistów Wiejskich w Końskowoli, następujące przedmioty, a mianowicie: (tu wypisać kolejno dostawiać się mające artykuły) z zamieszczeniem obok ceny najmniejszej, podług której Entreprener obowiązuje się dostarczać poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzerzeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Stałe moje zamieszkanie (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia miesiąca 1865 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

(N. D. 6225) *Inżynier Konstruktor Mostu Aleksandrowskiego*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) Października 1865 r. o godzinie 10 rano, na Pradze w Kancelarji Konstruktora Mostu Aleksandrowskiego, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacją, po cenach zniżonych różnych przedmiotów od budowy mostu pozostałych, a mianowicie:

1. Mechanizmów młyna do robienia zapraw.
2. Szopy mieszczącej mechanizmy wzmiankowane.
3. Windy do podnoszenia kiessonów.
4. Młynka do mielenia mączki ceglanej.
5. Młynka do tłuczenia cegły.
6. Manežu.
7. Różnego żelaztwa i przyrządów.

Przystępujący do licytacji, obowiązani będą złożyć vadjum stosownie do warunków licytacyjnych a które to vadjum nieutrzymującemu się przy licytacji, zaraz po ukończeniu takowej zwróconem zostanie.

O stanie przedmiotów na sprzedaż wystawionych, przekonać się można każdodziennie, wyjąwszy świąt w Magazynie Mostowym na Pradze, gdzie również i warunki licytacyjne przejrzane być mogą.

Warszawa d 2 (14) Października 1865 r.
Podpułkownik Janowski.

(N. D. 6291) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

Zawiadamia że w dniu 30 Października (11 Listopada) 1865 r. o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego, głośna licytacja na wydzierżawienie do dnia 19 (31) Grudnia 1866 r. propinacji w dobrach Stany, w Okręgu Częstochowskim od sumy rs. 189.

Przystępujący do licytacji, złoży vadjum w gotowiźnie wyrównywające 1/4 części powyższej sumy, o innych warunkach w biórze pomienionego Powiatu poinformować się może.

Wieluń d. 16 (28) Września 1865 r.
w z. Stecki.

(N. D. 6046) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Na zasadzie rozporządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, z dnia 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. Nr. 31016/4842 i z dnia 10 (22) Sierpnia r. b. Nr. 41363/13704 gdy właściciel dóbr Przetycz nie przyjął na siebie przez deklarację dochodu, z propinacji na gruntach włościańskich. Przeto podaje do publicznej wiadomości, że na wydzierżawienie dochodów propinacyjnych na rok 1865/6 do dnia 20 Czerwca (1 Lipca) 1866 roku, odbywać się będzie głośna in plus licytacja w biurze Naczelnika Powiatu Pułtuskiego, w dniu 15 (27) Października r. b. o godzinie 10-tej z rana, z dóbr Przetycz składających się z wsi następujących: Przetycz, Osszaki, Nowawieś, Sieczychy, Zygmuntowo, Dosin, Maryanowo, Adamowo, Stasin, Dalekie, Augustowo, Blochy, Kalinowo, Dębennica, Chorchosy i Chrzeanka od sumy ogólnie na dobra te przypadającej w ilości rs. 1,051 kop. 5.

Mający przeto chęć przystąpić do licytacji, winien w terminie do licytacji oznaczonym, złożyć vadium w gotowiźnie wyrównywające 1/4 część sumy do licytacji ustanowionej, które nieutrzymującemu się przy dzierżawie z chwilą odstąpienia, zwrócone zostanie, utrzymujący się zaś przy dzierżawie obowiązany będzie w stosunku postąpionej sumy rocznej na licytacji uiścić opłatę od daty oddania propinacji w używalność do dnia 20 Czerwca (1 Lipca) 1866 roku i w takimże stosunku dalsze półroczne raty z góry opłacać będzie, stosownie do art. 114 Ustawy o Wyrobie i Sprzedaży Wódki w dniu 4 (16) Maja 1848 roku, Najwyżej zatwierdzonej. dzierżawca propinacji wspólnej nie jest obowiązany do opłaty konsensowej. Utrzymujący się przy licytacji obowiązani są na pewność dotrzymania dzierżawy i warunków, wystawić kaucję wyrównywającą półrocznej sumie dzierżawnej, w gotowiźnie lub papierach publicznych przez Rząd na kaucje przyjmowanych, a oprócz tego plus licytanci urządzenie szynków swoim staraniem bez bonifikacji dopełnią.

Inne warunki licytacyjne każdego dnia oprócz dni świątecznych w biurze Naczelnika Powiatu Pułtuskiego przejrzane być mogą.

w Pułtusku d. 23 Sierp. (4 Wrześ.) 1865 r.
w z. Brzozowski.

(N. D. 6252) *Magistrat miasta Nasielska.*

W wykonaniu reskryptu W. Naczelnika Powiatu Pułtuskiego z dnia 17 (26) Września r. b. Nr. 13,868 na reskrypcie Rządu Gubernjalnego Płockiego z dnia 6 (18) Sierpnia r. b. Nr. 33,918/2,221 opartego, podaje do publicznej wiadomości, że w Kancelarji Magistratu miasta Nasielska, w obecności W. Pomocnika Naczelnika Powiatu Pułtuskiego dnia 3 (15) Listopada r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie in plus licytacja przez złożenie sekretnie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego napisanych, na wydzierżawienie dochodu kasy bóżnicznej z łaźni żydowskiej na lat trzy, począwszy od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) do dnia 18 (30) Czerwca 1868 r. na koszt i resico zrzekających się plus licytantów, od sumy rocznej przez Rząd Gubernjalny o $1/3$ część zniżonej rs. 380.

Warunki licytacyjne w Magistracie każdego czasu przejrzanemi być mogą z zastrzeżeniem iż każda deklaracja winna być podaną na stemplu ceny kop. 15, wyraźnie i czysto, to jest bez poprawek i skrobań napisaną, do której kwit kasy miejskiej lub powiatowej na złozone vadjum w kwocie rs. 38 jako $1/10$ część sumy ustanowionej wyrównywającej ma być dołączony, deklaracje te tylko do godziny 11 przed południem w powyższym terminie przyjmowane będą.

Nasielsk d. 27 Wrześ. (10 Paźdz.) 1865 r.
Burmistrz, Kobuszewski.

D e k l a r a c j a

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Nasielska od 27 Września (10 Października) 1865 r. Nr. 1,707 podaję niniejszą deklarację że podejmuję się zadzierżawienia dochodu kasy miasta Nasielska z łaźni żydowskiej na lat trzy poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1865 r. do dnia 18 (30) Czerwca 1868 r. za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie sumę literami), w ścisłem zastosowaniu się do warunków licytacyjnych i poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zawartym w tychże warunkach, kwit kasy N. na złożone w niej vadjum rs. 38 dołączam które wrazie nie utrzymania się, sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1865 r.

(tu wypisać wyraźnie imie i nazwisko)

(N. D. 6173) *Urząd Leśny Łaznów.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do zarządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, z dnia 31 Sierpnia (12 Września r. b. Nr. 40,984, odbędzie się licytacja w dniu 12 (24) Października r. b. o godzinie 2 z południa w kancelarji Urzędu Leśnego Łaznów w kolonji Wiączyn Gminie Nowosolna od stacji kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Rogów i Rokiciny oraz miasta Łodzi o wiorst 18 położonej, a to na sprzedaż drzewa na pniu uschłego, mianowicie zaś:

a) w straży Wiączyn, w obrębach Wiączyn i Budy, Jodły i Świerku użytkowych sztuk 8, Grabu, Dębu, Sosny, Jodły Świerku i Osiki opałowych sztuk 130, oszacowanych na sążni szczapowych 48, krąglakowych 7, gałęziowych 18, wartości Rs. 117 kop. 62 $1/2$.

b) W straży Bendzelin w obrębach Żeleń Chrusty, Myszorce, i Zagrody, Grabu Dębu, Brzozy, Sosny, Jodły, Świerku, i Osiki opałowych sztuk 414 oszacowanych na sążni leśnych szczapowych 360 $1/2$, gałęziowych 46 wartości Rs. 301 kop. $1 1/2$.

Vadjum do straży Wiączyn Rs. 50, zaś do straży Bendzelin Rs. 150, do depozytu kasy leśnej miejscowej, przad licytacją złożone być winno które nieutrzymującemu się przy kupnie, zaraz powrócone zostanie.

Inne warunki tej sprzedaży, każdodziennie w kancelarji Urzędu Leśnego od godziny 9 z rana, do godziny 4 z południa przejżane być mogą.

Wiączyn d. 13 (25) Września 1865r.
Nadleśniczy Starszy, Wojczyński.

(N. D. 6276) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Sgo Łazarza*

Z powodu niezgłoszenia się licytantów w dniu 4 (16) Października r. b. i nie złożenia deklaracji na dostawę w r. 1865/6, kartofli dla Szpitala Ś-go Łazarza, około korcy 40!, powtórna w tym celu licytacja przez opieczętowane deklaracje, naznacza się na dzień 14 (26) Października r. b. godzinę 4 z południa w Kancelarji Szpitala Ś-go Lazarza, gdzie i warunki licytacyjne od godziny 8 do 12 rano, i od 3 do 5 po południu, każdodzienie wyjmując niedzieli przejrzane, i wadjum w kwocie rsr. sto, na ręce nadzorcy złożone być może.

Warszawa d. 5 (17) Października 1865 r.
Opiekun Prezydujący,
Radca Kolegjalny F. Werner.

(N. D. 6290) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwarji.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6 Listopada r. b. o godzinie 4 z południa, odbywać się będzie w Kancelarji Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwarji licytacja na dostawę w roku 1866, żywności i słomy, dla pomieszczonych w tymże Instytucie. Wzywa zatem wszystkich mających zamiar podjąć się tej entrepryzy, aby w dniu i godzinie wyżej oznaczonych, z kaucją na żywność rsr. 450, wyraźnie rubli srebrem czterysta pięćdziesiąt, a na słomę z kaucją rsr. 15, wyraźnie rubli srebrem piętnaście, do Kancelarji Instytutowej przybyli. Warunki do tej licytacji każdodziennie w kancelarji pomienionego Instytytu przejrzane bydź mogą.

Kalwarja d. 4 (16) Października 1865 r.
Prezydujący w z. Potulski.

(N. D. 6198) *Komora Celna 1ej Klasy Michałowice.*

W dniach 18 (30) i 19 (31) Października roku bieżącego. sprzedawane będą przy tutejszej Komorze, przez publiczną in plus licytacją różne skonfiskowane towary, jako to: wełniane, bawałniane i lniane wyroby, i inne drobne przedmioty, oszacowane na rs. 907 kop 55.

Michałowice d 29 Wrześ. (11 Paźdz.) 1865 r.
Członek Komory, Hrabia Tołstoj.

(N. D. 6289) *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Wieluńskiego.*

Podaje do wiadomości publicznoj. że w terminach i miejscach poniżej wyrażonych odbędzie się przedemną głośna in plus licytacja sprzedaży za gotowe pieniądze obiektow na rzecz zaległości skarbowych zajętych, a mianowicie:

W mieście Częstochowie dnia 12 (24) Października r. b. o godzinie 10 rano, owiec 200, krów 25, koni 55, wołów 20, żyta korcy 170, owsa korcy 60 i kartofli korcy 600; co wszystko otaksowane rs. 3,166.

W mieście Krzepicach dnia 14 (26) Października r. b. o godzinie 10 rano owiec 750, krów 40, koni 16, wołów 20 i aparat gorzelniany miedziany z przyborami; co wszystko otaksowane rs. 2,965.

Częstochowa d. 5 (17) Paździiernika 1865 r.
Radziński.

(N. D. 6,294). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Fabjana Bloch, handlującego w Warszawie pod Nr. 2236b zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1500, z procentem 6% od dnia 20 Września (2 Października) 1863 r. i kosztami od Jakóba Bein, właściciela nieruchomości, w Warszawie pod Nr. 2380/1 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 3 (15) Lutego 1864 r. sporządzonym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Nowolipki pod Nr. 2380/1, na gruncie czynszowym do Magistratu miasta Warszawy należącym, z którego czynsz rocznie rs. 2 kop 2 i pół opłaca się, w gminie Magistratu miasta Stołecznego Warszawy, w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 5 i 6, w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jakóba Bein należąca, w dzierżawnem posiadaniu Abrahama Strasburger i Pejsacha Rozenszer, zą kontraktem w dniu 25 Grudnia 1863 r. spisanym, na lat trzy, od dnia 9 Stycznia 1864 r do tegoż dnia 1867 r. za cenę roczną rs. 1,500 w dwóch ratach, to jest 9 Stycznia i 9 Lipca po rs. 750 zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Mur z cegły na wapno i cement wystawiony, w którym po brzegach są dwie bramy, w środku zaś jest wymurowane wzniesienie dostawić się mającej kamienicy.
2. Podwórze w części rynsztoki kamieniem polnym wybrukowane mające.
3. Budka z desek pod półdaszkiem blachą krytym z kominem blaszanym.
4. Komórki z drzewa z desek deskami kryte.
5. Zabudowanie masiv murowane, pod półdaszkiem dachówką karpiówką krytym, z kominem nad dach wymurowanym.
6. Kamienica masiv murowana pod półdachem blachą krytym, trzy kominy murowane mająca, pod kamienicą tą jest piwnica sklepiona.
7. Zabudowanie murowane dotąd nietynkowane, pod półdachem smołowcem kryte.
8. Zabudowanie murowane pod półdachem, smołowcem kryte.
9. Szopa z desek deskami kryta.
10. Dom murowany blachą kryty, trzy kominy murowane mający.

Studnia z pompą.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia, u sprzedażą dyrygującego Łąckiego Teodora, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału Cywilnego w wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta stołecznego Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Macieja Kwiatkowskiego, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II, w Warszawie pod Nr. 549, urzędującemu, na ręce własne.

Obódwom d. 6 (18 Lutego 1864 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 11 (23) Lutego 1864 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I-ym, w miejscu zwykłych posiedzeń, przy ulicy Długiej. pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana dnia 2 (14 Czerwca 1864 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 24 Lutego (7 Marca) 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 24 Lutego (7 Marca) 1864 roku.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 2 (14) Czerwca 16 (28) Czerwca i 30 Czerwca (12 Lipca) 1864 roku trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2380/1, w Warszawie przy ulicy Nowolipki położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 30 Czerwca (12 Lipca) 1864 r. zapadłym, wyznaczył termin, do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 4 (16) Września 1864 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego, w Warszawie w wydziale pierwszym, pod Nr. 549.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia, zacznie się od sumy rs. 7,500, jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od $2/3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 18 (30) Lipca 1864 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość Nr. 2380/1, w Warszawie przy ulicy Nowolipki położona, przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi za sumę rs. 7500, i Trybunał wyrokiem daty 4 16) Września 1864 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży powyższej nieruchomości na dzień 3 (15) Grudnia 1864 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego, w Warszawie w wydziale pierwszym, pod Nr. 549.

Licytacja zacznie się od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 7 (19) Września 1864 roku.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Gdy termin wyżej oznaczony nie przyszedł do skutku, zatem Trybunał Cywilny tutejszy, wyrokiem ilacyjnym daty 19 (31) Stycznia 1865 r. zapadłym, na żądanie Fabjana Bloch handlującego, pod Nr. 2236b, i Tomasza Kosińskiego urzędnika pod Nr. 2425, obudwóch w Warszawie zamieszkałych, przez Teodora Łąckiego Adwokata działających, wyznaczył nowy termin do ostatecznej sprzedaży nieruchomości Nr. 2380/1 w Warszawie położonej na dzień 4 (16) Marca 1865 godzinę 10 rano, który gdy odbytym nie został, przeto Trybunał tutejszy, wyrokiem ilacyjnym daty 27 Maja (8 Czerwca) 1865 r. zapadłym, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 18 (30) Czerwca 1865 r. godzinę 10 rano, i takowy się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego, Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale pierwszym, pod N. 549, a licytacja zacznie się od sumy rs. 19,334 kop. 49, jako 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 28 Maja (9 Czerwca) 1865 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W następstwie, na domaganie się Jana Konrada Drege, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 752 położonej, w tejże nieruchomości w Warszawie zamieszkałego,

a zamieszkanie prawne do niniejszego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mającego. Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem zapadłym dnia 30 Września (12 Października) r. b. termin do ostatecznego przysądzenia pomienionej nieruchomości, wyznaczył na dzień 29 Października (10 Listopada) 1865 r. i postanowił: że jeżeli w terminie tymże samym, taż nieruchomość nie zostanie sprzedaną na domaganie się Fabjana Bloch, takowa sprzedaną będzie na domaganie się Jana Konrada Drege, i do wydania odpowiednich obwieszczeń upoważnił, skutkiem tego zawiadamia się: że nieruchomość w Warszawie pod Nrem 2380/1 położona, sprzedaną zostanie ostatecznie w dniu 29 Października (10 Listopada) 1865 r. na publicznej audjencji w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w domu pod Nr. 549, przy ulicy Długiej w oficynie pałacu Krasińskich zwanego, posiedzenia swe odbywającym, w wydziale pierwszym o godzinie 10 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 19,335, jako 2/3 części szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 4 (16) Października 1865 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D 6263) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Władysława Rutkowskiego poprzednio Patrona przy Trybunale tutejszym w mieście Płocku zamieszkałego i mieszkanie prawne u siebie obrane mającego, a obecnie Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Kaliszu zamieszkałego w mieście Kaliszu, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Franciszka Lebensztein i Józefa Brudzyńskiego Patronów przy Trybunale tutejszym w Płocku zamieszkałych, obrane mającego, którzy to Patronowie popieraniem subhastacji dóbr poniżej wymienionych zajmować się będą, z mocy prawnych tytułów w poszukiwaniu od Krystyny z Gackich i Adama Strykstrok małżonków właścicieli dóbr we wsi Głęboczki Okręgu Lipnoskim zamieszkałych, wierzytelności Stanisławowi Łukowskiemu przypadających, a przez tegoż aktem w dniu 27 Lipca (8 Sierpnia) 1862 r., przed Władysławem Holtz Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej Władysławowi Rutkowskiemu ustąpionych; Józef Lubinkowski Komornik przy Trybunale Cywilnym Gubernji Płockiej aktem w dniu 27 Lutego (11 Marca) 1865 r. zaczętym, a dnia 2 (14) Marca t. r. ukończonym, zajął na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia dobra Głęboczek w Okręgu Lipnoskim położone, których opis jest następujący:

Folwark i wieś Głęboczek z nomenklaturą Makowiska zwaną, w gminie Zbójno w obrębie Sądu Pokoju Okręgu Lipnoskiego Gubernji Płockiej położone, odległe są od miast: Kikola o mil dwie, Dobrzynia nad Drwęcą o mil trzy, Rypina o mil trzy i Lipna o mil trzy. Według wykazu hypotecznego są własnością Krystyny Strykstrok i w jej dziedzicznem posiadaniu zostają. W dobrach głównych Głęboczek znajdują się następujące budowle dworskie: 1. Dom mieszkalny dworski z drzewa w szachulec w słupy na podmurowaniu z kamieni, o jednym kominie murowanym z cegły palonej, z dachem pokrytym kleńcem; obok tego dworu przy ścianie podłużnej jest: 2. Oficyna z drzewa w szachulec w słupy, pokryta kleńcem, z kominem z cegły palonej; za dworem zaś są: 3. Szopa z gliny w pacę z dachem dranicami pokrytym, o dwóch przedziałach; 4. Kurniki z gliny i cegły surówki, pokryte w części dachówką, w części dranicami, a w częci słomą; od strony strużki w ogrodzie: 5. Kloaka z krzyżulcu deskami obita i pokryta; a przy dworze: 6. Drwalnia z bali na słupach słomą kryta; 7. Kurnik; 8. Chlewek dla drobiu z desek w słupy, obadwa pokryte słomą; 9. Sklep do kartofli z bali wydyłowany, w bliskości dworu; 10. Spichrz z drzewa na podmurowaniu dranicami pokryty, o jednym wchodzie, mający drzwi okute; 11. Kuźnia murowana z gliny i cegły surówki, dranicami pokryta, z kominem z cegły palonej. Zabudowania gumienne: 12. Stodoła podłużna w szachulec w zamek, o dwóch klepiskach, w połowie dranicami, a w części słomą kryta; 13. Stodoła druga o jednym klepisku nowo wybudowana, słomą kryta, w krzyżulec deskami obita; 14. Stodoła trzecia o 2-ch klepiskach, w szachulec w zamek stara, słomą pokryta, w niej jest urządzona maszyna żelazna młocarnia kompletna. Po drugiej stronie podwórza: 15. Szopy dla rogatego inwentarza i owczarnia w ciągłem zabudowaniu, w szachulec w zamek, słomą kryte, w szczycie których: 16. Budynek z cegły surówki i gliny wystawiony, w połowie słomą, a w reszcie dranicami pokryty: 17. Gołębnik na słupie w ziemię zakopany. Zabudowania wiejskie: idąc drogą przez wieś na zachód słońca po prawej stronie: 1. Chałupa o 2-ch izbach z sieniami, z drzewa w szachulec w zamek pobudowana, słomą pokryta, z kominem nad dach wymurowanym z cegły surówki; 2. Chałupa o dwóch izbach z drzewa w szachulec w zamek postawiona, słomą kryta, z kominem z cegły surówki, przy niej chlewek z drzewa w słupy i bale, słomą kryty; 3. Chałupa o dwóch izbach z sieniami, w szachulec i w zamek pobudowana, słomą kryta, z przystawką od frontu z cegły surówki, w tej mieszka Bandzemer sposobem zastawy od wypożyczonej dziedziczce sumy rsr. 900, na co jednak dowodu nie złożył, przy tej chałupie jest chlew z drzewa w słupy i bale pobudowany, słomą kryty; 4. Chałupa z drzewa w szachulec w zamek pobudowana, słomą kryta; 4. Chałupa z drzewa w szachulec w zamek pobudowana, słomą kryta, z kominem z surówki, przy niej stodółka razem z szopą pod jednym ciągłym dachem słomianym, z drzewa postawiona; 5. Chałupa o dwóch izbach z sienią, wybudowana z drzewa w szachulec w zamek, słomą kryta, z kominem z surówki, przy niej szopa w słupy i bale słomą pokryta; 6. Chałupa z drzewa w szachulec w zamek o czterech izbach, słomą kryta, z kominem z surówki, do tej należy szopa z bali na słupach, słomą pokryta. W końcu wsi przy trakcie do wsi Obór idącym znajduje się: 7. Karczma obecnie stanowiąca dom mieszkalny o trzech izbach z alkierzem z drzewa pobudowana, słomą kryta, z kominem z cegły surówki, a do niej należy sklep z kamieni na glinę pod słomą i szopa z bali na słupach słomą kryta.

A. Grunta w zajętych dobrach są: Siedliska dworskie: 1. Siedlisko na którym stoją dwór, spichrz i chlewy wyżej opisane, styka się z gruntami ornemi, obejmuje gruntu klasy II około prętów 250; 2. Siedliska dworskie gumienne i podwórze w pośrodku zabudowań będące, obejmują gruntu klasy II około mórg 2. Ogrody dworskie: 1. Ogród owocowy przy domu dworskim położony nad strugą i przy trakcie do wsi Obór idącym, w którym są jabłonie, gruszki, śliwki i wiśnie, ma przestrzeni gruntu klasy II około morgów 5 i jest ogrodzony płotem z żerdzi sosnowych od drogi do wsi Obór idącej i od siedlisk dworskich. Przy podwórzu gumiennem: 2. Ogród warzywny mały za oficyną płotem z żerdzi ogrodzony, obejmuje gruntu klasy II około morgę 1 prętów 150; 3. Ogród warzywny przy drodze przez wieś idącej położony, dotykający ogrodu owocowego, ma gruntu klasy II około morgów 2. Grunta orne do folwarku należące: Grunta te są urządzone na płodozmian i podzielone na dziesięć pól, w których dopełniany bywa obsiew wszelkiego rodzaju zboża, w rozległość tych gruntów wcielone są grunta stanowiące dawniej Rumunek, czyli nomenklaturę Bejgłowiznę, nie mające obecnie żadnych zabudowań; wszystkie te pola położone są pod granicą wsi Obór, Stalmierza i Lubiank, obejmują zaś gruntu klasy II około morgów 392. Łąki folwarczne: Łąki nad strugą ciągnące się przy granicy Stalmierza, łącznie z łąką dawniaj Bejgłowizna zwaną, obejmują przestrzeni gruntu klasy II około morgów 17.

B Nomenklatura Makowisko zwana, do folwarku należąca, położona w bliskości wsi Obory nad jeziorem, składa się z karczmy wybudowanej z drzewa w szachulec w zamek, słomą pokrytej, z kominem z surówki, mającei trzy izby, w których mieszkają: *a*) Wojciech Nowatkowski karczmarz, który szynkuje trunek dworski z wsi Głęboczka, biorąc za to dwudziesty garniec i ogrodu prętów 150; *b*) Józef Majewski rybak, który z rybołóstwa na jeziorze płaci rocznie po rs. 9 i wydaje do dworu przez sześć miesięcy po ośm funtów ryb na tydzień, mając do tego mieszkania, ogrodu prętów 150; *c*) Jan Goździcki szewc, płaci z mieszkania i ogrodu 150 prętów wynoszącego rsr. 9 rocznie. Grunt należący do tej osady czyli ogrody z siedliskiem na którem karczma stoi z podwórkiem, obejmuje przestrzeni ziemi klasy II około morgę 1 prętów 150.

C. Grunta przez włościan posiadane: 1. Siedliska i place pod zabudowaniami wynoszą gruntu klasy II około morgów 3 prętów 120. 2. Ogrody położone przy chałupach dotykające gruntów folwarcznych, a posiadane przez ogrodników i służących dworskich, mają gruntu klasy II około morgów 7

D. Bory i lasy po największej części sosnowe, a w części brzozowe, stykają się z granicą wsi Stalmierza i gruntami ornemi, mają zaś przestrzeni gruntu klasy II około morgów 20.

E. Wody i Błota: 1. Strużka stanowiąca granicę Głęboczka i Stalmierza, obejmuje rozległości prętów 200. 2. Sadzawka w ogrodach dworskich będąca, zarybiona karaskami, ma około prętów 120. 3. Jezioro zarybione, w całości do dóbr Głęboczka należące, styka się z gruntami dworskiemi, oraz granicami wsi Obory i Chojno, ma przestrzeni około morgów 32. 4. Błota wśród lasu będące, mają przestrzeni około morgę 1 prętów 250.

F. Nieużytki składające się: z traktu z Obór do Lipna, z drogi do Lubiank, oraz innych dróg przez wieś idących, niemniej dołów i rowów obejmują gruntu klasy II około morgę 1 prętów 150. Ogólna więc rozległość dóbr zajętych wynosi około włók 16 morgów 8 prętów 90. Ludność w dobrach Głęboczko jest następująca: 1. Ogrodników sześciu, jako to: *a*) Wojciech Tylicki, *b*) Marjan Wiśniewski, *c*) Antoni Czajkowski sołtys, *d*) Marcin Raciborski, *e*) Michał Gołembowski, *f*) Jan Raciborski, każdy z nich obok mieszkania, ma ogrodu po 160 prętów. 2. Służący dworscy na wsi zamieszkali mają także ogrody, każdy przy swym mieszkaniu po 160 prętów około; ogrodnicy wyżej wymienieni z posiadanych przez siebie ogrodów i mieszkań odrabiali dawniej do dworu w Głęboczku po 50 dni ręcznych w roku, teraz zaś z powodu Najwyższego Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r., żadnych obowiązków dla dworu niewykonywają. Nadmienia się, że grunta ogrodu i zabudowania będące w posiadaniu ogrodników i służących dworskich, zamieszczone zostały w akcie zajęcia dóbr Głęboczek jedynie w celu pozyskania za nie wynadgrodzenia w myśl powołanego Ukazu.

Dobra Głęboczek złożone są z jednej przestrzeni ziemi, graniczą na wschód z wsią Lubiankami, na południe z wsią Stalmierzem, na zachód i północ z wsią Oborami. Zakładów, fabryk i zapasów zbożowych nie ma w nich żadnych, oprócz zboża na zasiew jarzynny przeznaczonego. Inwentarz gruntowy razem z dobrami zajęty, jest następujący: 1) koni roboczych 6, 2) wołów 6, 3) krów różnej maści i lat 4, 4) owiec macior 100, 5) baranów 3, 6) jałowizny owiec 60, 7) wozów szybowanych 3, 8) pługów z żelazami 3. Podatków łącznie z pożyczką Bankową i ofiarą opłaca się z dóbr Głęboczek w ogóle rsr. 147 kop. 86 rocznie, w którą to sumę wchodzi podymne włościańskie rsr. 6 i podatek z zabudowań włościańskich rsr. 1 kop. 92 rocznie wynoszący.

Akt zajęcia opisanych dóbr doręczonym został w dniu 2 (14) Kwietnia 1865 r. Aleksandrowiczowi Naczelnikowi powiatu Lipnoskiego, Ludwikowi Siniarskiemu Podpisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Lipnoskiego i Jakóbowi Zajączkowskiemu Wójtowi gminy Zbójno. Wniesienie tego aktu do księgi wieczystej dóbr Głęboczek w dniu 15 (27) Września 1865 r., a do księgi zaaresztowań w Trybunale tutejszym utrzymywanej dnia dzisiejszego nastąpiło. Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, do sprzedaży dóbr Głęboczek ułożyć się mających, odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej dnia 10 (22) Listopada 1865 r. o godzinie 10-ej z rana, dalsze zaś publikacje nastąpią co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszono dziś na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, przed którem sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia odbywać się będzie, a drugi egzemplarz wydano Patronom tegoż Trybunału Franciszkowi Lebensztein i Józefowi Brudzyńskiemu, jako prowadzeniem tej sprzedaży zajmującym się.

Płock d. 25 Września (7 Października) 1865 r.
Michał Betley.

(N. D. 6172) *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Przasnyskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że we wsi Lesznie zajęte za zaległe należności Skarbowe, meble, lustra, zegary i t. p., oraz skopy jarliki maciory rasy poprawnej i kareta, sprzedawane będą w dniu 13 (25) m. b. na miejscu lub w mieście Przasnyszu za gotowiznę wyżej postępującemu.

Przasnysz d. 29 Wrześ. (11 Paźdz.) 1865 r.
Przeździecki.

LISTYGOŃCZE.

(N. D. *5923*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie Władze tak Cywilne jako i Wojskowe nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające, aby na Jana Kujawskiego rymarza ostatnio w Gminie Żychlin zamieszkałego a obecnie z pobytu niewiadomego baczną uwagę zwracały i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić raczyły.

Rysopis jego jest następujący: lat ma 32, wzrostu dobrego, włosów czarnych, twarzy ściągłej, oczu czarnych, nosa i ust miernych.

Łęczyca, 17 (29) Września 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Wójcicki.

(*N. D. 6052*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie Władze tak Cywilne jak Wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby Lewela i Lewka Krokockich żydów pachciarzy w wsi Kośminie Powiecie Konińskim ostatnio zamieszkałych, obecnie przed wymiarem kary ukrywających się, śledzić, ująć, a wrazie ujęcia, Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod ścisłą strażą odstawić zechciały. Rysopis Lewela Krokockiego następujący: ma lat 55, wzrost mały, twarz pociągłą, włosy ciemne, oczy szare nos i usta małe, brodę pociągłą, bez żadnych szczególnych znaków; zaś rysopis Lewka Krokockiego jest taki: ma lat 24, wzrost mały, twarz okrągłą, włosy ciemne, nos i usta mierne, brodę okrągłą, znaków szczególnych nie ma żadnych.

Brześć d. 22 Września (4 Paźdz.) 1865 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. *5896*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa wszelkie Władze Policyjne, Cywilne i Wojskowe nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na Pawła Jakubowskiego, syna Jana i Marjanny, lat przeszło 48 mającego, katolika, rodem ze wsi Wisek, żonatego, dzietnego, dawniej w mieście Rejowcu trudniącego się szewctwem i szynkarstwem, a dziś z pobytu niewiadomego, za udział w kradzieży, wyrokiem Sądu Kryminalnego Gubernji Lubelskiej na karę skazanego, baczną uwagę zwracały, a wrazie onego wyśledzenia i ujęcia pod strażą Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Lublin dnia 15 (27) Września 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Święcki.

(N. D. *6193*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego*

Wzywa wszelkie Władze tak Cywilne jako i Wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na starozakonnego Mejera Abelowicza Wingrańskiego, ostatecznie we wsi Polenice, gminie Kirsna Ostrów zamieszkałego, a teraz przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczną uwagę zwracały, a wrazie dostrzeżenia go, ująć i najbliższej władzy, lub Sądowi tutejszemu dostawić raczyły.

Rysopis jego jest następujący: ma lat 40, wzrost słuszny, włosy bląd, oczy niebieskie, twarz ściągła ospowata, nos spory, usta mierne, brody zarosłej bląd, znaków szczególnych żadnych.

Kalvarja d. 24 Września (5 Paźdz.) 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Asses. Kol. de Johne.

DONIESIENIE PRYWATNE.

(N. D. 6157) Administracja pozostałości po ś. p. Krystjanie Kloetzer, wzywa właściciela powozu, przed kilkunastu laty oddanego na zachowanie, do wozowni znajdującej się przy ulicy Ogrodowej pod Nr. 880, aby w przeciągu tygodni 2ch, to jest od 28 Października r. b., po odbiór takowego zgłosił się, w przeciwnym razie sprzedany zostanie przez publiczną licytacją, na rzecz gminy Ewangelicko Augsburgskiej. (16320)

(N. D. 5961) Dnia 15 Września r. b. przypadkowym sposobem zagubionym został **dowód Banku Polskiego** na zastawione przezemnie 6 sztuk obligów rosyjskiej 5 % pożyczki praemiowej. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowy pod Nr. 740, ulicy Rymarskiej, gdyż żadnej korzyści z tego mieć niemoże, bo stosown zastrzeżenie w czasie właściwym uczynione zostało.

Simon Schiffer. (15871)

(N. D. 6281) Sola vexel na rs. 155 kop. 55 przez Mojżesza Grup, w mieście Bieżuniu zamieszkałego, na rzecz H. G. Wajnberg w dniu 29 Listopada 1864 r. z terminem 6cio miesięcznym wystawiony zaginął, uprasza się znalazcę, o oddanie takowego do H. G. Wajnberga w Warszawie pod Nr. 1788, ostrzega się zarazem iż nikt z tego wekslu kokorzystać nie będzie mógł, albowiem stosowne kroki, poczynione zostały.

Warszawa d. 9 Sierpnia 1865 r.
Kozarzewski Obrońca Sądowy, (12348)

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Za pozwoleniem Cenzury.